

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 30 Września 1937 r.

Nr. 269

Fabryka Perfum „DIVETTA”
Właściciel
Gustaw HERTEL
WARSZAWA

Rewizja w Z. N. P.

(Telefonom od własnego korespondenta).

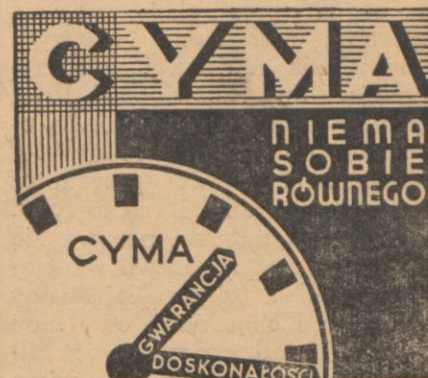
WARSZAWA 29.9. Dziś w nocy władze bezpieczeństwa przeprowadziły kilkogodzinową rewizję w biurach Związku Nauczycielstwa Polskiego, mieszczącego się na Powiślu przy ul. Dobrej 6-8. Rewizja trwała do 3 nad ranem. Rewizję przeprowadzali inspektor Maleszewski, rad-

ca Skarbek i referent Nowacki z Komitetu Rządu. W wyniku rewizji opieczetowano książki.

Podobno rewizja ujawniła niedokładności gospodarki zarządu Z. N. P. M. in. wysokie wynagrodzenia członków zarządu, grubsze pożyczki z kasy, brane w formie dyskretnej, odbywanie na koszt związku podróży zagranicznych Wskutek tego budżet związku w wydatkach administracyjnych był przekroczony o sumę 200.000 zł., co zarząd starał się częściowo pokryć z tych działów budżetu, które obejmowały świadczenia dla ogółu członków. Ponoć oszczędności w tym kierunku sięgają około 100.000 zł.

Krązą pogłoski, że w wyniku rewizji Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzyma tymczasowego zarządcę.

Zw. Naucz. Pol. stał się głośny od czasu procesu z I. K. C. o numer „Płomyka”, przesiąknięty tendencjami sowieckimi, co stwierdził wyrok sądowy.



Potępienie napadu na „ABC”

WARSZAWA 29.9. Wydział wykonawczy Związku dziennikarzy R. P. na posiedzeniu, odbytym dnia 29 bm., jednogłośnie potępił akty terroru w stosunkach prasowych. Wydział wykonawczy Z. D. R. P., który w ostatnich czasach wspólnie z Polskim Związkiem Wydawców dzienników i czasopism podjął inicjatywę przestrzegania zasad etyki pomiędzy pisarzami, stwierdza z zadowoleniem, że w konkretnym wypadku cała prasa bez różnicy kierunków politycznych jednogłośnie pogłębia metody gwałtu fizycznego.

Bitwa pod Szanghajem trwa

20 Chińczyków usiłowało zniszczyć krążownik japoński

PEKIN. 29.9. Po zajęciu Pao-Ting i Tsang-Czeu, japońskie linie frontu położone na południe od Pekinu i Tientsinu, rozciągają się na przestrzeni zgorą 300 kilometrów. Na linie te codziennie nadchodzą posiłki.

PEKIN. 29.9. Po gwałtownym bombardowaniu przez lotników wojska japońskie rozpoczęły atak na miasto Ho-Czien, znajdujące się na połowie drogi pomiędzy linią kolejową Pekin — Hankou a linią kolejową Tientsin — Pukeuo. Zajęcie miasta Sien-Hsien oczekiwane jest lada chwila. Oddziały japońskie, które zajęły miasto Hsin-Lo na linii Pekin — Hankou dotarły do Tang-Tu po zaciętej walce, stoczonej z wojskami chińskimi na brzegach rzeki Cze-

obecność w chwili gdy nie ukończyli jeszcze przecinania stalowej sieci. Na pokładzie krążownika powstał alarm. Fakt ten spostrzeżono w Putung, skąd chińscy ochotnicy wyruszyli z miną. Towarzysze ich spostrzegłszy, że los ochotników jest przesądzony, wysadzili minę, która była połączona z brzegiem za pomocą kabla. Wszyscy żołnierze chińscy, którzy wyruszyli z zamiarem wysadzenia krążownika, zginęli. Siła wybuchu była tak wielka, że marynarze amerykańskiego krążownika „Augusta”, znajdującego się w odległości 500 m. od „Isumy” zostali wyrzuceni z łózek. Po wybuchu miny, artyleria chińska z Putung zaczęła gwałtownie ostrzeliwać japoński krążownik, zasypując go gradem szrapneli.

wuje Putung. Silne natarcie Japończyków prowadzone jest w kierunku Linko-Lotien i Linhang. Wojska japońskie wdarły się 500 m. w głąb stanowisk chińskich, zajmując w południe Kiangwan. Atak w kierunku Czepei doprowadził Japończyków do linii kolejowej Szanghaj — Wusung.

Front południowy: lotnictwo japońskie bombardowało i zatopiło pod Macao łkanonierkę chińską o pojemności 200 ton oraz uszkodziło poważnie pod Kantonem okręt „Czaoho” o pojemności 2000 ton.

Zwycięstwo narodowców w Asturii

Milicjanci przechodzą na stronę wojsk gen. Franco

SALAMANKA. 29.9. Wydany ostatnio komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim oddziały powstańcze, posuwając się zwycięsko naprzód, zajęły wczoraj wieczór szereg ważnych z punktu widzenia strategicznego miejscowości a m. in. Bejena, Belluga, Ronedo, Sierra Caballerda, Talevera i Pays Bobia de Arriba. Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców. Zdobyto dużą ilość materiału wojennego. 112 członków milicji ludowej przeszło na stronę oddziałów powstańczych.

Na froncie Leon po zaciętych walkach zajęli powstańcy miejscowość Las de Oilles, Pena Bobia i Cabellejo. Przeciwnik stracił przeszło 300 zabitych. Oddziały powstańcze posuwają się w kierunku na Sierra de Malpazuelo.

Na froncie aragońskim wojska rządowe zaatakowały wieczorem pozycje powstańców koło Hornu, zostały jednak odparte, ponosząc duże straty.

Na odcinku Zuera w następstwie walk koło Sarda Regordán, powstańcy wzięli do niewoli znaczną ilość jeńców. Strącono samolot nieprzyjacielski.

Na froncie południowym przeprowadzono w ciągu dnia akcję wywiadowczą.

ODDZIAŁY ROBOTNICZE PRZECHODZĄ NA STRONĘ POWSTAŃCÓW

SALAMANKA. 29.9. Radiostacja tutejsza komunikuje, że na odcinku Villaverde na stronę powstańców przeszło kilkudziesięciu milicjantów, należących do Narodowej Konfederacji Pracy z komisarzem politycznym ra czele. Oświadczyli oni, iż uciekają przed przesładowaniami, których przedmiotem są członkowie ich stronnictwa i dodali, że najważniejsze osobistość z osóbr przedstawieli związków zawodowych zostały zamordowane w tajemniczych okolicznościach przez agentów sowieckich, będących na służbie rządu Walencji. W ciągu września rozstrzelano około 300 robotni-

ków madryckich, należących do Narodowej Konfederacji Pracy.

W SZEREGACH CZERWONYCH WALCZY WIĘCEJ CUDZOZIEMCÓW NIŻ W ARMII POWSTAŃCZEJ.

SEWILLA. 29.9. Przemawiając do mikrofonu tutejszej radiostacji, gen. Queipo de Llano, nawiązując do rozpowszechnianych przez rząd Walencji informacji o licznych oddziałach niemieckich i włoskich, walczących po stronie powstańców,

oświadczył, iż rzeczywiście po stronie powstańczej znajdują się technicy i lotnicy niemieccy, lecz w liczbie znacznie mniejszej od liczby lotników sowieckich, czechosłowackich i innych znajdujących się wśród sił walczących po stronie rządu waleńskiego. Generał zaznaczył zarazem, że oddziały „Czarnych strzał” nie są złożone wyłącznie z Włochów których liczba w tych oddziałach nie przekracza 15 procent. Ogólna liczba Włochów walczących po stronie powstańczej nie przekracza 15.000 ludzi.

Mussolini opuścił Berlin

BERLIN 29.9. Dziś w ostatnim dniu pobytu w Niemczech Mussolini udał się o godz. 11-ej wraz z kanclerzem Hitlerem pod gmach wyższej szkoły technicznej, gdzie przyjął defiladę wojskową, która trwała do godz. 12.45. Po defiladzie

kanclerz Hitler wydał na cześć gościa włoskiego śniadanie.

O godz. 15.45 Mussolini opuścił Berlin, udając się w drogę powrotną tym samym pociągiem, którym przybył z Włoch. Na dworcu szefa rządu włoskiego żegnał kanclerz Hitler.

Mjr. Troncoso przyznał się do udziału w napadzie na C. 2.

BREST 29.9. Agencja Havasa donosi: mjr. Troncoso, przebywający w więzieniu w Bouguen wysłał dziś, napisany w języku hiszpańskim, list do sędziego śledczego. W liście tym stwierdza on, iż bierze pełną odpowiedzialność za aferę łodzi podwodnej „C 2” oraz dodaje, iż był on dwukrotnie w Brest, a w chwili zamachu na łódź znajdował

się osobiście na jej pokładzie. Mjr. Troncoso wypierał się dotychczas swego udziału w tej aferze, ponieważ działał on bez porozumienia ze swymi zwierzchnikami i zamierzał poinformować ich o wszystkim dopiero w chwili, gdy przedsięwzięcie jego uwiecznione zostało powro-
dzeniem.

Obozy koncentracyjne w Palestynie po zamachu na urzędników angielskich

JEROZOLIMA 29.9. Po ostatnich zamachach na przedstawicieli brytyjskiej administracji i policji w Galilei, aresztowano licznych przewodców i notabli arabskich, którzy obecnie zostali skazani na 4-ro miesięczne zamknięcie w obozie koncentracyjnym, specjalnie stworzo-

nym dla więźniów politycznych. Wśród Arabów, zamkniętych w obozie, znajdują się Kadi z Tulkarm i Mufti z Jenin. Naczelny komitet arabski złożył protest u zastępcy wysokiego komisarza brytyjskiego przeciwko tym aresztowaniom.

CENY WARTO TOWARU

RADIO

TELEFUNKEN PHILIPS

SIECIOWE I BATERYJNE
MODELE 1938 R.

! SZCZYT RADIOTECHNIKI !

CZARUJE I DZIAŁA NIEZAWODNIE
GDY JEST FACHOWO ZAINSTALOWANE

PRZEZ FIRMĘ M. ŻEJMO WILNO,
MICKIEWICZA 24

SYSTEM RATALNY

Projekt nowego układu o kontroli dróg na morzu Śródziemnym

PARYŻ 29.9. Konferencja ekspertów do spraw morskich, w której wzięli udział przedstawiciele W. Brytanii, Anglii i Włoch, osiągnęła bardzo szybko porozumienie. Po dziesięciu porannych, dwugodzinnych obradach ustalono projekt układu, który został podpisany dzisiaj.

Projekt ma charakter sprawozdania technicznego, które będzie przedstawione zainteresowanemu rządowi, nie jest więc ostateczny.

Według projektu Włochy otrzymają kontrolę na morzu Tyrreń-

skim, na wodach Sardynii, nie sięgających jednakże Marsylii i Algieru, gdzie opiekę nad żeglugą powierzono Francji.

Na obszarach wschodnich morza Śródziemnego strefy, przyznane trzem mocarstwom spotykają się w Port Saidzie. Strefa kontroli włoskiej biegnie wzdłuż wybrzeży Trypolitanii okręty angielskie będą patrolowały morze Egejskie, wzdłuż wybrzeży syryjskich będą czuwały okręty francuskie.

Zadowolenie i korzyść klienteli...

jest naszym celem

dlatego polecamy PANOM najlepsze jakości, w bogatym wyborze po cenach skalkulowanych najtaniej: płaszcze jesienne, modne rękawiczki, swetry, pulowery, kamizelki, szale wełniane, bonżurki, piżamy, szlafroki, ciepłą bieliznę, koszule białe i kolorowe, skarpetki wełn. i sportowe, garnitury itd. itd.

**„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9, tel. 6-46.**

Encyklika papieska w sprawie kultu N. Marii Panny

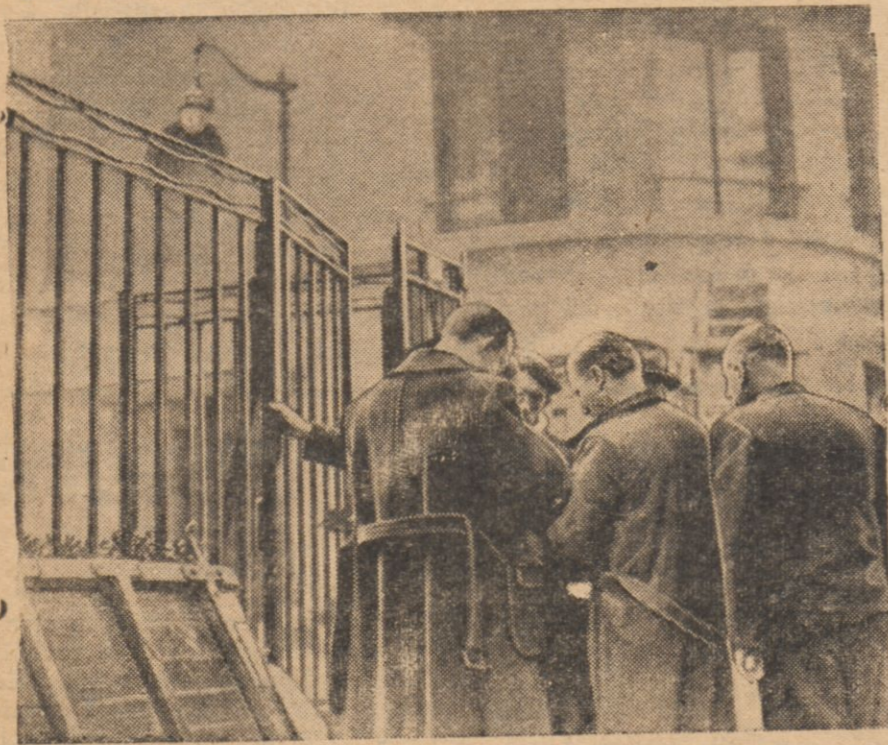
CITTA DEL VATICANO 29. 9. „Osservatore Romano” ogłasza encyklikę papieską, poświęconą różańcowi Matki Boskiej. W encyklice tej papież wzywa świat katolicki, aby szczególnie w ciągu miesiąca października naklaniano wiernych do odmawiania różańca i wznoszenia modłów do Najświętszej Marii Panny. Encyklika głosi m. in., że obecne czasy obfitują w wielkie niebezpieczeństwa. Świat przechodzi przez kryzys moralny i duchowy. Z jednej strony komunizm posuwa się tak daleko, że neguje prawo własności prywatnej, a z drugiej strony kult państwa i chęć odbudowy ładu i autorytetu władzy przeciw zakusom komunizmu powodują wiele błędów, ujawniających się w zapomnianiu Ewangelii oraz powstawaniu pogańskich zwyczajów. Fala ate-

izmu rozlewa się po świecie i zagraża cywilizacji. Ale Bóg napewno nie opuści swego Kościoła, jeżeli ten ucieknie się do Najśw. Marii Panny. Tak, jak sekta Albigeńców została niegdyś przewyciężona dzięki wstawiennictwu Marii, tak obecnie należy mieć nadzieję, że zwyciężeni zostaną komuniści, którzy swym szaleństwem przypominają albigeńców.

W końcu encyklika zawiera następujące słowa: Ostatnio rzuciona została publicznie ciężka zniewaga pod adresem Najśw. Marii Panny. Nie możemy nie skorzystać z tej okazji, aby nie złożyć wraz z episkopatem i ludem tego kraju, który czci Marię, jako „Królową Korony Polskiej” wraz z hołdem naszej czci — zadośćuczynienia tej Najświętszej Królowej.

Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

PO ZAGINIĘCIU GEN. MILLERA



Francuskie władze śledcze przed domem, z którego zniknął gen. Miller w Paryżu.

Obrady gabinetu angielskiego poświęcone wojnom w Chinach i Hiszpanii

LONDYN 29. 9. Głównym tematem obrad na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, była sytuacja na Dalekim Wschodzie i na morzu Śródziemnym. Nie jest prawdopodobnym, by propozycja bojkotu towarów japońskich, wysuwana przez pewne kręgi, spotkała się z aprobatą Anglii, natomiast W. Bry-

tania jest gotowa wystąpić jako mediator pomiędzy obu stronami walczącymi.

Co się tyczy morza Śródziemnego, na zebraniu rady ministrów panował nastrój optymistyczny co do układu w Nyon i udziału w nim Włoch.

Zagadkowe zniknięcie statku zagranicznego w Gdyni

W Gdyni rozszły się sensacyjne pogłoski o ucieczce jednego z zagranicznych statków z portu gdyńskiego bez wiedzy agenta towarzystwa dzierżawiącego ten statek.

Według opowiadań, jakie krążyły po mieście, historia ucieczki przedstawia się następująco: Przed kilkoma dniami do portu gdyńskiego zawinął tajemniczy statek, o nazwie „Jaron”. Przynależność państwa tego statku jest nieznana. Zmienia on bowiem często banderę i często bywa przemalowany. Ostatnio przybył do Gdyni pod angielską banderą, jakkolwiek wiadomo, że nigdy nie był w żadnym z brytyjskich portów. Kapitanem tajemniczego statku jest stary wilk morski Bill Snowden. Kapitan ten podczas ostatniego postoju w Gdyni miał przykryć przeprawę z załogą na tle zarobków. Według opowiadań marynarzy statek „Jaron” miał udać się ze specjalnym ładunkiem na Daleki Wschód. Wobec niebezpieczeństwa, jakie obecnie zagraża tam statkom, załoga zażądała specjalnej podwyżki plac. Ponieważ kapitan nie chciał się zgodzić, załoga składająca się z różnorodnych ma-

rynarzy, zdemolowała jedną z maszyn, uniemożliwiając w ten sposób chwilowo odjazd statku. Po porozumieniu się jednak kapitana Snowdena z agentem towarzystwa, doszedł on z marynarzami do porozumienia.

W kilka godzin przed odejściem statku, na ląd wysiadł agent towarzystwa francuskiego p. Selon wraz z pierwszym oficerem statku Greciem Wasyljaksem, celem nawiązania z Gdyni depeszy, awizującej mocodawcom Selona wyjazd statku z ładunkiem z portu gdyńskiego. W pewnym momencie idący obok Selona Wasyljakis, zniknął w tłumie. Agent zawrócił więc, by udać się na pokład statku. Jakież było jego zdziwienie gdy statku „Jaron” w porcie już nie zastał.

Jak się okazuje, podczas gdy Selon wraz z pierwszym oficerem wyszedł na ląd, załoga otrzymała rozkaz podniesienia kotwicy i odplynięcia z portu. Statek „Jaron” odplynął w „nieznane” wraz ładunkiem. Sprawa ta wywołała w Gdyni wielką sensację. Agent francuskiego towarzystwa p. Selon złożył meldunek władzom bezpieczeństwa.

Kronika telegraficzna

— Pan Prezydent przyjął wczoraj delegację Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

— W dn. 29 września odbyło się w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem premiera Składowskiego posiedzenie rady ministrów.

— Wczoraj wieczorem do Lublany przybył samochodem marszałek Balbo wraz z żoną.

— Zmarł w Londynie były sekretarz stanu do spraw Indii i przewodniczący królewskiej komisji palestyńskiej lord Peel.

— Szwajcarska rada stanów uchwaliła kredyty w wysokości 50 i pół miliona franków na zakup materiału artyleryjskiego i budowę schronów podziemnych.

— Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski przebywający obecnie w Paryżu złożył wizytę francuskiemu ministrowi oświaty p. Jean Zay.

— nDnia 25 października odbędzie się w Ankarze konferencja szefów sztabów państw, należących do porozumienia bałkańskiego, a więc Rumunii, Turcji, Jugosławii i Grecji.

— W Nancy rozpoczęły się dwudniowe uroczystości związane z rocznicą przybycia do Nancy króla Stanisława Leszczyńskiego.

— Na lotnisku Seland (Anglia) rozbił się samolot wojskowy. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć. Dziewięciu robotników, którzy rzucili się na pomoc, uległo silnemu poparzeniu przy wybuchu zbiornika z benzyną.

— W Baden (Austria) odbyło się spotkanie czeskiego premiera Hodży z Schuschniggem. Obaj mężowie stanu odbyli dwugodzinną konferencję.

Pogłoski i plotki

P BARTEL PROTESTUJE.

Wedle doniesienia „Kuriera Czerwonego” p. prof. K. Bartel po powrocie do Lwowa, dowiedziawszy się, że w prasie żydowskiej podano wiadomości o jego kilkodniowym pobycie w Morawskiej Ostrawie, każąc dorozumiewać się, że rozmawiał on tam z p. Witosem, zaprzeczył fałszywym doniesieniem. Prof. Bartel stwierdził, że przez kilka tygodni ciężko chory przebywał w Karlowych Warach i był dwukrotnie w Berlinie przed i po kuracji w sprawach wydawniczych, a w Morawskiej Ostrawie wogóle nie był.



Kto wygrał na loterii?

Miljon złotych — 6424.
20.000 zł. — 65318.
30.000 zł. — 417.
10.000 zł. — 116152 144121.
5.000 zł. — 4019 39698 45909
63133 128851.
2.000 zł. — 11493 18204 21486
40166 40262 52232 74914 79506
92581 123098 125558 127816 133762
135693 142415 150506 153348 171884
184169.
1.000 zł. — 3037 7672 11467 16164
21577 22895 25822 34358 34722 35001
35247 41377 42572 51005 64258
66128 66353 6946 71502 78097 78721
81284 82247 89720 90135 92191 98907
106152 116537 118861 122823 124561
131490 140314 141872 140397 142092
144986 154231 156322 157340 171098
172807 175717 178980 180378 180371
184377 185741.

Nie tylko ty, lecz twoja rodzina i znajomi muszą należeć do LOPP.

Okólnik ministerstwa rolnictwa o nabywaniu ziemi z parcelacji

Ministerstwo rolnictwa rozesało do urzędów wojewódzkich i starostw okólnik o informowaniu stron w sprawie nabywania ziemi. Okólnik głosi, że ministerstwo rolnictwa zauważyło, iż urzędy wojewódzkie i starostw cięskię niedokładnie informują strony o trybie i możliwościach nabywania ziemi z parcelacji, odpowiadając na wniezione podania według jednego schematu bez względu na kwalifikacje kandydata.

Tymczasem wśród zgłaszających się o kupno ziemi zdarzają się refleksjauci, którzy mieszkają w powiatach rolniczo przeludnionych i stanowią pożądany element na osadnictwo w majątkach, przy których parcelacji zastrzeżono obowiązek uwzględnienia kandydatów zamieszkałych z okolic przeludnionych.

W ten sposób petenci, nie mając ścisłych informacji o możliwości kupna ziemi, nie korzystają ze swych możliwości. Właściciele majątków, przez znaczonych na osadnictwo, niejednokrotnie nie mogą z braku nabywców zamieszkałych z okolic przeludnionych wywiązać się z nałożonego na nich obowiązku.

Dla tego też informacje, udzielane zgłaszającym się o kupno gruntu, winny poza wskazówkami, dotyczącymi możliwości nabywania ziemi z parcelacji rządowej i prywatnej w najbliższej okolicy od miejsca zamieszkania petenta, zawierać dane dotyczące możliwości nabywania ziemi z majątków, na które nałożono obowiązek uwzględnienia osadników w mocy art. 51 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, o ile kandydat posiada odpowiednie kwalifikacje.

Rozwój handlu chrześcijańskiego w Lidzie

W ostatnich miesiącach rozwój handlu chrześcijańskiego w Lidzie przybrał tempo wręcz żywiołowe. Na każdej niemal ulicy powstają nowe polskie sklepy. Istnieją jednak wiele trudności, które szkodzą ich rozwojowi. Najbardziej skarżą się kupcy Polacy na zaleźność od hurtowników żydowskich, u których

muszą kupować, gdyż jedyna chrześcijańska hurtownia Spółdzielni żywców osobom prywatnym towaru nie sprzedaje. Stan ten jest powodem troski miejscowego społeczeństwa, które roku tego stara się o sprowadzenie hurtowników z zachodu Polski.

Radio dla wszystkich!

od popularnej nowoczesnej 3-ki bat. w kompl. za zł. 170.— do luksusowych superheterodyn ze skalą geographic

w f-mie **Michał GIRDA**
Wilno, Zamkowa 20, Tel. 16-28

Sport

5 dzień narodowych zawodów strzeleckich.

Wyniki strzelan w piątym dniu narodowych zawodów strzeleckich przedstawiają się następująco:

1. Strzelanie z karabinu wojsk. odległość 300 mtr., w 3 postawach: Na 600 pkt. możliwych S. Boye wybił 478, B. Wasilewski 467, S. Polz 449, W. Zółkiewicz 446. Prowadzi od początku zawodów Boye (478) przed J. Brodałą (472) i E. Bondarczkiem (469).

2. Strzelanie z karabinu wojsk. do figur z odległości 300, 200 i 100 mtr. Na 200 pkt. możliwych A. Dzielski osiągnął 20, Z. Jaworski 200, F. Pałosz 190, A. Kruk 190. Prowadzi Dzielski (200) przed Jaworskim, Kwaciszewskim i Hejczem, którzy również osiągnęli już po 200 pkt.

3. Strzelanie z karabinu dowolnego w 3 postaw na odległość 300 mtr.: Na 600 pkt. możliwych M. Jurkojski wybił 443, H. Czechowski 435 i J. Lizak 430. Prowadzi E. Rutecki (500) przed M. Jureckim (496) i M. Dąbrowskim (492).

Strzelania o mistrzostwo Polski.
1. Strzelanie z karabinu sportowego w 3 postawach na odległość 50 m. Na 1200 pkt. możliwych P. Karczmarczyk wybił 1104, M. Jurek 1077, J. Michel 999, A. Otrębski 999, Prowadzi Karczmarczyk (1104) przed J. Sadockim (1086) i Jurekiem (1077).

2. Strzelanie z karabinu sport. kraj. o otwartych przyrządach celow

niczych na odległość 50 m. Na 1200 pkt. możliwych J. Kozłowski wybił 1054, P. Duda 1024, E. Kołodziejki 1021, W. Bitner 1017. Prowadzi por. Wasilewski (1065) przed J. Kozłowskim (1054) i P. Karczmarczykiem (1048).

Strzelania z pistoletów.

1. Strzelanie z pistoletu wojskowego: Na 200 pkt. możliwych S. Nakiński wybił 158, J. Pfeiffer 157, A. Prociak 155, M. Czmyr 155, Prowadzi M. Golański (173) przed A. Skórą (172) i M. Dąbrowskim (169).

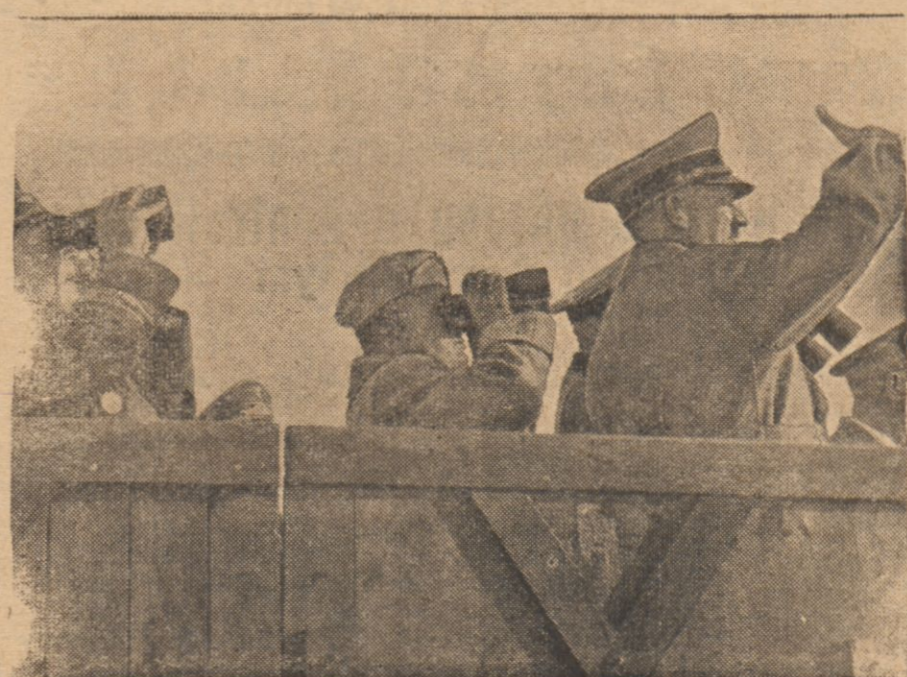
2. Strzelanie z pistoletu wojskowego co sylwetek: Na 130 pkt. możliwych J. Batkiewicz wybił 130, A. Jannatowicz 100, W. Apanasowicz 90, bezwahity. 62 Prowadzi J. Baskiewicz (150) przed Wasilewskim (105), Dąbrowskim (100) i Jannatowiczem (100).

3. Strzelanie pistoletowe. Konkurencja męska: 1) Wrzosek Jan 537, 2) B. Lachowicz 504, 3) W. Migas 500, 4) J. Pfeiffer 493. Prowadzi Wrzosek (537) przed Jureckim (531) i Ruteckim (514). Klasyfikacja pań: Prowadzi B. Uniłowska 219 pkt. przed J. Szczechakową 218, Heyauk-Lieresińską 218 i J. Uzdowską 214.

Strzelania olimpijskie.
Wyniki piątego dnia strzelania: 1) M. Wójcik 147 pkt., 2) W. Ratyński 46, 3) W. Kuiesza 41, 4) W. Zółkiewicz 40, Prowadzi L. Mierzwa (47) przed Wójcikiem (47) i Ratyńskim (46).

Dz.ś dalszy ciąg strzelan (m)

MUSSOLINI NA MANEWRACH NIEMIECKICH



Hitler, Mussolini, Goering i marszałek Badoglio obserwują podczas manewrów w Mecklenburgu ćwiczenia lotnictwa niemieckiego.

WŁOSKO-NIEMIECKIE TOASTY

Toasty wygłoszone przez Hitlera i Mussoliniego na przyjęciu w pałacu kanclerskim są jedynymi urzędowymi oświadczeniami, rzucającymi trochę światła na cele spotkania dyktatorów.

Piszemy — jedynymi, gdyż w do- brze poinformowanych kołach utrzymują, że wszystkie głosy prasy zagranicznej o szczegółach rozmów obu wodzów mają charakter całkowicie dowolny. Rozmowy kanclerza z jego gościem utrzymane są w ścisłej tajemnicy i nie jest nawet rzeczą pewną, czy po zakończeniu wizyty będzie o treści tych rozmów wydany urzędowy komunikat.

Pozostaje nam przeto — jak nadmieniliśmy — jedynie tekst toastów, podany do wiadomości publicznej przez urzędowe agencje prasowe.

W obu przemówieniach podkreślona jest wspólna troska włosko-niemiecka o „utrzymanie pokoju i wysoki rozkwit kultury europejskiej”. Obaj mężowie stanu stanowczo zastrzegają się przeciwko pomawianiu ich o chęć „tworzenia bloku skierowanego przeciwko innym państwom europejskim”.

Warunki współpracy z „narodami dobrej woli”, jak można wnosić z przemówienia Mussoliniego są dwójakiego rodzaju: W dziedzinie stosunków bezpośrednich „rozumienie dla potrzeb, konieczności i uprawnionych roszczeń” Włoch i Niemiec, w dziedzinie polityki ogólnej „nienaruszalność kultury europejskiej”.

Jak widzimy warunki zostały sformułowane bardzo ogólnikowo i nie jasno. Żeby je jako tako zrozumieć, trzeba formułę tę zestawzić z realną treścią polityki obu państw. Jeśli chodzi o „potrzeby i konieczności” polityki włoskiej, zostały one już zadesłane w sposób czynny. Rzym założył imperium w Afryce i dziś zabiega o uznanie tego faktu oraz dostosowanie do niego układu sił politycznych w basenie morza Śródziemnego.

Jeśli chodzi o „uprawnione roszczenia Niemiec” — to dotychczas oficjalnie Rzesza zgłosiła jedno roszczenie, mianowicie — domaga się kolonii i rewizji światowej polityki surowców kolonialnych. Są i inne „roszczenia niemieckie”, dotychczas jednak nie zostały wprowadzone do urzędowej, jawnej polityki Rzeszy i dla tego trudno w tej chwili ocenić, które z nich uznane zostały przez kanclerza za aktualne.

Sprawa bowiem aktualności roszczeń niemieckich w bezpośrednich układach z Włochami wcale nie jest prosta. Wystarczy wspomnieć chociażby o takim roszczeniu, jak przyłączenie Austrii, albo hegemonia w Europie środkowej. Dla tego też sądzimy, że w rozmowach włosko-niemieckich wiele podobnych spraw musiało być pominiętych i że punkt ciężkości położono na sprawy bezsporne układające się po wspólnej linii rozwojowej interesów zewnętrznych obu mocarstw. Trudno bowiem inaczej zrozumieć oświadczenie Mussoliniego, że łączący Włochy i Niemcy stosunek oparty jest na „solidarności żywej i czynnej”.

Wychodząc z tego założenia, że z rozmów berlińskich musiały być wyeliminowane sprawy, które dzieli, natomiast wysunięto te, które łączą, można przyjść do wniosku, że punktem ciężkości tych rozmów były kwestje śródziemnomorskie i kolonialne. Sprawy ściśle europejskie, jako mniej do takich rozważań dojrzałe sprawa- dzwały się prawdopodobnie do nowej krytycznej oceny dawnego projektu włoskiego — paktu czterech, nie mającego chyba w obecnej chwili wiele szans na urzeczywistnienie i do zagadnienia udziału Sowieców w polityce zachodniej.

Jeśli ta strona rozmów włosko-niemieckich, która dotyczy stosunku do poszczególnych państw i szerszych kombinacji politycznych, znajduje słabsze odbicie w toastach dyktato-

Wspólne oredzie biskupów hiszpańskich Do biskupów całego świata o wojnie w Hiszpanii

IV.

Profanacja świętych relikwii była przerażająca: zniszczono albo spalonno ciała św. Narcyza, św. Paschalisa Bailon, bł. Beatrycy de Silva, św. Bernarda Calvo i wiele innych. Rodzaje tego zbeszczenia były tak nieprawdopodobne, że można je tylko przypisać podszeptom diabelskim. Dzwony rozbito i przetopiono. Zniesiono całkowicie nabożeństwa na całym terytorium komunistycznym, z wyjątkiem małej części na północy. Wielką ilość świątyń, pomiędzy nimi prawdziwe klejnoty sztuki, zupełnie spustoszone; do tego bezcennego dzieła zmuszono także biednych kapłanów.

Słynne obrazy, które od wieków cieszyły się szczególną czcią, zaginęły na zawsze, zniszczone albo spalone. W niektórych miejscowościach władze zmusiły obywateli do oddania wszystkich przedmiotów religijnych, stanowiących ich własność prywatną, aby je zniszczyć publicznie; można sobie wyobrazić, jak to obraża prawo naturalne, jaką szkodę wyrządza więzom rodzin i jaki gwałt zadano sumieniu chrześcijańskiemu.

Nie zamierzamy, Czcigodni Bracia, przedłużać krytyki komunistycznej działalności w naszej ojczyźnie i pozostawiamy historii troskę o wierne przedstawienie faktów. Jeżeliby nam zarzucano, że w tak bezwzględnych słowach przedstawiliśmy bezcelestwa naszej rewolucji, na swoje usprawiedliwienie powołalibyśmy się na przykład św. Pawła, który bez wahania w najsurowszych wyrazach pomógł pamięć proroków Izraela i który dla wrogów Boga ma najtwardsze słowa; albo też na Ojca św., który w swej Encyklice o bezbożnym komunizmie mówi o „tak przerażającym zniszczeniu, popełnionym w Hiszpanii z nienawiścią, barbarzyństwem i dzikością, które w naszym wieku uważałoby się za niemożliwe”.

Powtarzamy słowa przebaczenia dla wszystkich oraz zamiar wyświadczenia im jak najwięcej dobrego. I kończymy ten urzynek, cytując z „Sprawozdania urzędowego” o wydarzeniach rewolucji w jej pierwszych trzech miesiącach następujące zdanie: „Nie należy narodu hiszpańskiego oskarżać o nic innego, jedynie o to, że stał się narzędziem do wykonywania tych zbrodni”.

Owa nienawiść do religii i do tradycji patriotycznych udowodniona faktem, że tyle skarłów zginęło na zawsze, „owa nienawiść przyszła z Rosji, przyniesiona przez ludzi Wschodu o znieprawionym duchu”. Na unie winienie tyłu ofiar, usidlonych przez „szatańską naukę”, przypominamy, że ogromna większość naszych komunistów, przez prawo skazanych, w chwili śmierci pogodziła się z Bogiem swych ojców. Na Majorce tylko 2 proc. umarło niepokornych; na północy nie więcej niż 20 proc., a na północy może nawet nie 10 procent. Jest to dowód, że lud nasz stał się ofiarą oszustwa.

7. RUCH NARODOWY, JEGO CHARAKTER

Spróbujmy teraz wyjaśnić charakter ruchu, który według naszego zda-

rów, to strona dotycząca zagadnienia wspólnej obrony ustrojów narodowych uwypuklona jest bardzo wyraźnie.

Chcąc zrozumieć wagę tego zagadnienia, trzeba zastanowić się chwilę nad zmianami, jakie zaszły od pewnego czasu w charakterze polityki europejskiej.

Dawna klasyczna metoda polegająca na oparciu tej polityki jedynie o realne interesy zewnętrzne państw przestała istnieć. Do polityki międzynarodowej wdarła się szeroka fala walka ideologiczna upodobniająca ją do czasów wojen religijnych.

Dzieje się to dla tego, że dotychczasowa jedność rządów masonskich w Europie, a co za tym idzie i dotychczasowe rozumienie solidarności europejskiej polegającej na narzucaniu narodom wspólnej ideologii wolnomularskiej przestało istnieć. Rewolucja narodowa we Włoszech i w Niemczech zniszczyła ją, stwarzając pod tym względem zupełnie nowe położenie w naszej części świata.

nia bardzo słusznie zowie się narodem w y m. Naprzód dlatego, że z ducha swego jest narodowy; naród hiszpański bowiem w ogromnej swojej większości oddalił się sercem od państwa, które nie umiało urzeczywistnić jego konieczności i najgłębszych pragnień i ponieważ witano ten ruch jako nadzieję dla całego narodu. W obszarach niewyzwolonych ruch ten czeka tylko na chwilę, by rozbić pancerz sił komunistycznych, które go tłumią. Jest narodowy także w swych celach, skoro dąży do ocalenia i zachowania na przyszłość głębokiego nurtu życia narodu, zorganizowanego w ramach państwa, które umie być godnym następcą swych dziejów. Wyrażamy tu rzecz realną, powszechnie pragnienie obywateli hiszpańskich; nie mówimy o metodach realizacji.

Ruch ten wzmocnił przywiązanie do ojczyzny przeciw obcym i przeciw- nym mu siłom. Ojczyzna znaczy ojcostwo; jest to środek moralny jakoby licznej rodziny, pozwalający obywateli na rozwinięcie wszystkich zdolności; ruch narodowy wywołał potężny prąd miłości, koncentrujący się koło nazwy i istotnej historii Hiszpanii, a odrzucający obce pierwiastki, które sprowadziły ruinę. A ponieważ miłość ojczyzny, która w miłości Chrystusa, Boga naszego i Pana, przyjęła charakter „nadprzyrodzony”, wznosi się na szczyty miłości chrześcijańskiej, dlatego byliśmy świadkami prawdziwego wybuchu miłości, owej miłości, której najlepszym wyrazem jest krew tysięcy obywateli, przelana z okrzykiem „Niech żyje Hiszpania”, „Niech żyje Chrystus Król”.

W łonie ruchu narodowego dokonał się cud męczeństwa (to Papież użył wyrazu: prawdziwe męczeństwo) tysięcy Hiszpanów: kapłanów, zakonników i świeckich; a to świadectwo krwi będzie musiało w przyszłości pod grozą ogromnej odpowiedzialności politycznej wpłynąć na czynności tych, którzy po ukończeniu wojny w pełni pokoju budować będą nowe państwo.

Ruch ten zabezpieczył porządek na terytoriach, nad którymi panuje. Porównajmy położenie tych obszarów, w

których zwyciężył ruch narodowy, z położeniem prowincji, gdzie rządzą komuniści. Do ostatnich można zastosować słowa Mędrcy: „Gdzie nie ma rządcy, lud upadnie”. Bez kapłanów, bez kościołów i nabożeństw, bez sprawiedliwości i władzy, są one wydane na łup przerażającej anarchii, na głód i nędzę. Drugie zaś obszary (tj. narodowe), mimo wysiłków i utrapień wojennych, żyją w ciszy ładu, pod opieką prawdziwej władzy, podstawy sprawiedliwości, pokoju i postępu, od czego zależy szczęście społeczeństwa. Podczas gdy w Hiszpanii marksistów skiej ludzie żyją bez Boga, w obszarach nietkniętych albo odzyskanych odprawia się kult religijny i nowe przejawy życia chrześcijańskiego mogą się swobodnie rozwijać.

Takie położenie pozwala się spodziewać w przyszłości sprawiedliwego i pokojowego ustroju. Nie ośmielał się wypowiedzieć żadnych przepowiedni. Nasze trudności są bardzo wielkie. Rozluźnienie więzów społecznych, zwyczajne skorumpowanej polityki, brak poczucia obowiązku obywatelskich, brak sumienia naprawdę katolickiego, spory o rozwiązanie naszych wielkich zagadnień narodowych, wymordowanie tysięcy wybitnych mężów, powołanych z urzędu i dzięki uzdolnieniu do dzieła odrodzenia narodowego, nienawiść i drożyzna jako skutki każdej wojny domowej, obca ideologia, która narzuca się państwu i dąży do usunięcia siły i wpływów chrześcijańskich, — wszystkie te trudności zagrażają pracy nad odbudową nowej Hiszpanii, zastrzeżonej na pniu naszej starej historii i ożywionej jej sokami.

Trudności ogromne. Ale żyjemy na dzieje, że gdy się spełni ta przeogromna a tak płodna ofiara, odnajdziemy prawdziwego naszego ducha narodowego. Odnawiamy go krok za krokiem przez ustawodawstwo, ożywione myślą chrześcijańską; w kulturze, w moralności, w sprawiedliwości społecznej i w czci i w kulcie przynależnym Bogu. Oby Jemu na pierwszym miejscu dobrze służyło, bo to jest nieodzownym warunkiem, aby także na prawdę dobrze służyło narodowi. (c. d. n.)

Z. M. N. — O. N. R. — i kontakty Ciekawe przypomnienie „Awangardy”

Okoliczności, w jakich nastąpiło zerwanie poznańskiego Związku Młodych Narodowców (Z. M. N.) i warszawskiego O. N. R. ze Stronictwem Narodowym, były dotychczas dla pewnych kół narodowych niejasne. Niektórzy ludzie nie chcieli wierzyć, że pomiędzy poznańskim Z. M. N. a warszawskim O. N. R. istniało taktyczne porozumienie jeszcze przed samym rozłamem.

Trzeba przyznać, że to porozumienie mogło się wydawać niemożliwe, bo przecież Z. M. N. siedł wyraźnie do kompromisu z obozem legiono-

wym, gdy natomiast O. N. R. wysuwał bojowe hasła rewolucyjnej opozycji. A jednak... porozumienie to było.

Mówi nam o tym wyraźnie „Awangarda” (nr 7-9), organ t. zw. Związku Narodowców, na którego czele toją pp. Piestrzyński, Drobnik, Stahl, prof. Wojciechowski i p. Hrabek.

Obie grupy (poznański Z. M. N. i warszawski O. N. R.) porozumiewały się z sobą i udzielały sobie wzajemnie informacji o różnych „kontaktach”, jakie nawiązały poza plecami i poza obrębem Stronictwa Narodowego.

„Awangarda” przyznaje, że już na początku 1933 roku odbywała się konspiracyjna wymiana zdań: — „Zarówno kierownictwo Z. M. N. znało... nastawienie Sekcji warszawskiej (późniejszego O. N. R.), jak też o stanowisku Z. M. N. były miarodajne czynniki tej Sekcji wcześniej, latem 1933 roku, poinformowane”.

Zerwanie ze Stronictwem Narodowym zostało postanowione przez obie grupy, ponieważ nie udał im się wewnętrzny „zamach stanu”, który miał je doprowadzić do opanowania naczelnych władz stronictwa (na przełomie lat 1933 i 1934). Chodziło im jednak o wybranie odpowiedniej chwili zerwania, by przez to osiągnąć jak największe wyniki z postanowionego rozłamu.

I w tej właśnie sprawie toczyły się rozmowy między Z. M. N. a późniejszym O. N. R. „Awangarda” (nr 7-9) przedstawia ten okres w słowach następujących:

— „Po przetrwaniu różnego rodzaju prób... dojrzało już zupełnie zerwanie ze Stron. Nar. zostało jednak odroczone na skutek przedstawienia kierownictwa warszawskiej grupy „ruchu Młodych”, późniejszego O. N. R. — Grupy tej znane były już tymczasem poglądy Z. M. N. na położenie Polski... oraz różne kontakty polityczne kierownictwa Z. M. N.

PRZEGLĄD PRASY

PRZECIW TEROROWI

Zaczytujemy się teraz w artykułach prasy sanacyjnej, która wymownie, z przekonaniem, z uczuciem, z patosem potępia ostatnie „samowole i gwałty fizyczne”. Któż nie byłby przekonany jej argumentacją, nie wzruszony jej apelami do patriotyzmu? Obóz sanacyjny ma zresztą sposobność wykazać u siebie w domu, jak serio bierze swoje obecne antyterrorowe przekonania. Nam, czytającym szumny frazes, że „walki ideowe tylko w płaszczyźnie ideowej rozgrywać się winny”, przypominają się mimowoli wielkie i długie walki ideowe, przeciw którym obóz pomajowy mobilizował nie idee a fizyczne gwałty. Pamiętamy i szydercze komentarze publicysty sanacyjnego do skarg na terror, tym wówczas obrzydliwszy, że stosowany przez obóz dysponujący aparatem represji urzędowej. Pisało się tam z kpinami o posłakach skatowanego b. ministra. Również wyczyły bojówek w redakcjach i na zgromadzeniach są jeszcze w pamięci wszystkich.

Piękne są wywody przeciw terrorowi. Ale czy nie uważa prasa sanacyjna, że terror zyskuje pomysły dla siebie warunki tam głównie, gdzie walki ideowe są utrudniane lub uniemożliwane? Gdyby życie zbiorowe narodu rozwijało się w warunkach normalnych, wypadki teroru byłyby wyjątkowymi i spotykałyby się z mocną, jednorodną reakcją społeczeństwa. Trzeba nie tylko zwalczać terror, ale i usuwać jego przyczynę.

„NIE DALIMY SPOŁECZENSTWU”

Tygodnik lwowski „Wola i Czyn”, organ „opozycji legionowej”, zamieszcza takie m. in. uwagi o legionistach:

„Nie dalimy społeczeństwu ani odpowiedniego programu społeczno-politycznego, ani dość sprężystych form organizacyjnego działania — a tego właśnie społeczeństwo, mimo całej niechęci do nas, od nas oczekiwało i gotowe było zawsze pójść za wskazaniami naszych przewodników”.

Istotnie nie dali. Dziś programu „sprężystych form organizacyjnego działania” szukają u innych.

Powyższe wynurzenia „Awangardy” mają znaczenie dokumentu. Okazuje się bowiem z całą oczywistością, że pomiędzy kompromisowym, poznańskim Związkiem Młodych Narodowców (Z. M. N.) a rewolucyjnym, warszawskim, późniejszym Obozem Narodowo-Radykalnym (O. N. R.) istniało ściśle porozumienie nie tylko taktyczne, ale także organizacyjne (wymiana informacji o „kontaktach” politycznych, o poglądach itp.).

Dla nas nie było to tajemnicą, lecz — wobec zaprzeczeń ze strony rozłamowców — nie można było tego „udowodnić”. Dzisiaj sprawa została wyjaśniona całkowicie przez „Awangardę”, która zgodnie z rzeczywistością odmalowała to porozumienie między poznańskim Z. M. N. a warszawskim O. N. R.

JUŻ JUTRO

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ P K O

ukazą się książeczki oszczędnościowe premiiowane PKO - V serii wkładka miesięczna z 5.- po 114 miesiącach kapitał z 600.- co 3 miesiące losowanie licznych premii od 50 do 500 zł

Człowiek niepoważny

Nie wiem z czyjej to inicjatywy Wacław Sieroszewski został swego czasu prezesem Polskiej Akademii Literatury. W każdym razie ten niefortunny, a nawet złośliwy pomysł wyrządził wielką krzywdę temu sędziemu pisarzowi.

Nie przesądzam, czy Sieroszewski zasługiwał wogóle na fotel akademicki. W życiu jego i twórczości znajdują się niewątpliwie piękne karty. U. w r. 1858 w rodzinie szlacheckiej, po ukończeniu 5 klas gimnazjum, idąc za ówczesną modą, terminuje jako czeladnik ślusarski, przebywa później w szkole technicznej, ulegając tu nagminnej wówczas hipnozje socjalistycznej. Już w r. 1878 zostaje uwieczony i w r. 1880 znajduje się na Sybirze. W r. 1887 rozpoczyna w Głowie swą twórczość literacką, zaś w r. 1896 ogłasza po rosyjsku pracę naukową o Jakutach, nagrodzoną złotym medalem przez T-wo Geograficzne w Petersburgu. Następnie śród zmiennej losów rozwija żywą działalność literacką, powieściową i publicystyczną.

Trudno tu oceniać jej wartość. Nikt zresztą Sieroszewskiemu nie odmawia talentu pisarskiego, toteż można nie kwestionować jego prawa zasiadania w Akademii w charakterze zwykłego jej członka.

Ala w charakterze jej prezesa? Tu, sądzę, nie było w Polsce niko, kogoby ta nominacja nie zdziwiła.

Zwalnianie ludowców

Z aresztów śledczych w Tarnowie zwolnieni zostali działacze St. Ludowego z Dębicy, dr. Dygdoń i Kołodziej.

Pdczas rozprawy przeciwko dwóm członkom S. L. z Kościelna Darobitowi i Karczmarszowi, która, z powodu niezjawienia się świadków, została odroczone, sąd uwzględnił wniosek obrońców dr. Grossfelda i dr. Landaua, znosząc środek zapobiegawczy i wypuszczając oskarżonych na wolność z oddaniem pod dozór policyjny.

W Krakowie zostali zwolnieni z aresztu śledczego prezes Związku Młodzieży Wiejskiej w Małopolsce „Znicz”, J. Witaszek i wiceprezes J. Kwiecień.

Sieroszewski nie był nigdy brany poważnie.

Nie przesądzam, jak mamy traktować jego t. zw. plagiaty, o których sam pisze niby z humorem, ale w gruncie rzeczy ze złe maskowaniem wystydy. Kiedyś na łamach Mysli Narodowej K. L. Koniński wyliczył aż siedem rodzajów „zapożyczeń” z których bynajmniej nie wszystkie są plagiatami. Waham się, do którego typu zaliczyć „pożyczkę” Sieroszewskiego. W każdym razie zarzuty Grzegorzycy, Piwińskiego, Hernessa nie przysparzają mu sławy, tu pewna. Boć to te liczne jego „zapożyczenia” — to wielkie niechlujstwo, którego nie powinien popełniać pisarz ceniący sam siebie.

Ala nie to jest najważniejsze.

Trzeba oto raz na zawsze zrozumieć, że nawet bardzo, wyjątkowo zdolny człowiek nie koniecznie już tem samem ma dane do zajmowania stanowiska reprezentacyjnego. Na stanowisku króla, prezydenta państwa, premiera ministrów, na stanowisko biskupa, rektora, kuratora szkolnego czy prezesa sączą się powołane jednostki niekoniecznie w danym zespole najwybitniejsze, ale bezwzględnie koniecznie poważne, taktowne, opanowane, zrównoważone. Talent, potęga indywidualizm, inicjatywy, rzutkość, przedsiębiorczość, energia — wszystko to cechy zapewne nawet bardziej wartościowe, niż powaga, takt, umiar, spokój, zdolność panowania nad sobą, krytycyzm, obiektywizm, równowaga, ale u człowieka stojącego na stanowisku reprezentacyjnym tych pierwszych może nie być, drugie — winny być koniecznie. Któż np. zaprzeczy, że Mickiewicz był nieskończenie większym pisarzem niż Koźmian np., ale na Prezesa Akademii Literatury należałoby wybrać raczej Koźmiana, nie Mickiewicza.

Podobnie rzecz się ma z Sieroszewskiem.

Któż powie, że Sieroszewskiego cechuje powaga, takt, opanowanie?

Toć człowiek ten po dziś dzień, acz się zbliża do osiemdziesiątki, zachował wszystkie wady młodości, a przedewszystkiem niepomahomany język nieopanowane odruchy temperamentu, brak konsekwencji i zupełnie niekrytyczny stosunek do samego siebie. I gdyby, ot teraz, choć-

by na pięć minut potrafił obiektywnie spojrzeć na sytuację, usunąłby się dobrowolnie z Akademii, ku pow szechnemu zadowoleniu wszystkich, a przedewszystkiem swych kolegów z Akademią.

Ala prawdopodobnie tego nie

O ustąpieniu Sieroszewskiego z prezesury PAL

Drugi list otwarty K. H. Rostworowskiego

Karol Hubert Rostworowski ogłasza list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę uprzejmie o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie następującego wyjaśnienia:

Ogłaszając w prasie oświadczenie o zło żeniu przezemnie godności członka PAL-u i uzasadnienie tego czynu, miałem zamiar nie zabierać więcej głosu w tej sprawie. Do odstąpienia od tego zamiaru zmusiła mnie zbyt „oszczędna” stylizacja komunikatu PAL-u, z którego wynika, jakobym w mojem wystąpieniu przeciw Prezesowi Sieroszewskiemu powołał się na artykuł 10-ty Rozporządzenia Rady Ministrów o Polskiej Akademii Literatury z dn. 29-go września 1933 r. — przewidujący pozbawie nie akademika literatury jego godności w razie popełnienia czynu hańbiącego, bądź działania na niekorzyść Państwa Polskiego — a powołał się w celu, ażeby oskarżyć Prezesa Sieroszewskiego i wymienione w tym artykule występki i zażądać zastosowania, wypływających z niego sankcji. Gdy by istotnie tak było, to jednojęsne przejęcie nad moim wnioskiem do porządku dzien nego mogłoby być uznane za słuszne.

Ja natomiast zacytowałem wyżej wymieniony artykuł w liście moim do Prezesa PAL-u, używając go jako argumentu przeciw twierdzeniu Prezydium, że Prezes Sieroszewski działał nie jako prezes, lecz jako człowiek prywatny. Takie wygodne rozdwanie osobowości uważam bowiem za niedopuszczalne. Na dowód, iż rzecz się miała tak, a nie inaczej, przytaczam w całości list, na którym oparto komunikat PAL-u, zostawiając opinii publicznej do roz sądzenia słuszność i motywy mego kroku:

„Do Sekretarza Generalnego PAL-u — Kraków, 6 lipca 1937 — Wielce Szanowny Panie Kolego! — Odpowiadając na list Pański z 2.7.1937, pozwolę sobie zwrócić uwagę Prezydium na artykuł 10-ty Rozp. Rady Ministrów z dn. 29 września 1933, w którym jest powiedziano, iż: „Członek PAL-u może być pozbawiony swej godności, jeżeli popełnił czyn hańbiący, bądź też jeżeli dzia-

ła na niekorzyść Państwa Polskiego”. Gdyby godność akademika nie zobowiązywała poza obrębem Akademii, to wymieniony artykuł nie miałby najmniejszego sensu, gdyż akademicy mogliby się w każdej chwili zaslaniać oświadczeniem, że nie działali jako członkowie PAL-u, ale jako ludzie prywatni.

„Godność akademika, tymbardziej godność Prezesa, zobowiązuje tedy zawsze i wszędzie, a zobowiązuje dlatego, że w opinii publicznej uchodzi (i uchodzić powinna) za synonim wysokiego autorytetu. To też, porzuwszy od „Dziennika Porannego”, a skończywszy na prof. Zdziechowskim, wszędzie jest mowa o P. Sieroszewskim, jako o prezesie PAL-u, raz ażeby wykazać, że nawet taki dygnitarz walczy z Kościołem (boć aresztowania biskupa i wprowadzenia straży wojskowej do Katedry inaczej nazwać nie można) drugi raz, ażeby wyrazić ubolewanie, jak to czyni prof. Zdziechowski, że „w ohydny ataku na ks. Metropolite Krakowskiego, obok nieprzytomnych narwańców, sekciarzy, biorą także udział ludzie, zajmujący wysokie stanowiska w społeczeństwie, np. Prezes PAL-u”.

Mam więcej niż bardzo poważne wątpliwości, czy wystąpienie Pana Prezesa może na zaliczyć do działań na korzyść Państwa Polskiego, natomiast wiem z całą pewnością, że było działaniem na niekorzyść PAL-u, której członkowie mają nietylko prawo, ale i obowiązek żądać, ażeby ich Prezes nigdy nie zapomniał o godności, którą mu powierzyli i, ze względu na opinię publiczną z tego powodu proszę Prezydium o możliwie szybkie zarządzenie posiedzenia, o raznajomienie Panów Kolegów z treścią obr. moich listów, wreszcie o poddanie pod głosowanie mego wniosku, ażeby wyrazić votum nieufności P. Prezesowi Sieroszewskiemu i skłonić go do złożenia prezesury w ręce bardziej opanowanego następcy”.

Kraków, 27 września 1937 r.

K. H. ROSTWOROWSKI.

Albo wojskowy, albo „cywil”

Rozporządzenie min. spraw wojsk.

Minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, wydał rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o służbie wojskowej oficerów z 12 marca r. b. Paragraf 89 tego rozporządzenia brzmi następująco:

„Wszystkie udzielone dotychczas zezwolenia na wykonywanie zawodu cywilnego lub na prace okresowe jako też na udział we władzach zarządzających lub nadzorczych, mają być przedstawione ministrowi Spraw Wojskowych w terminie jednodniowym od daty ogłoszenia rozporządzenia niniejszego wraz z wnioskami interesowanych instytucji lub prośbami oficerów w celu zatwierdzenia na zasadach określonych w dekreście o służbie wojskowej oficerów i w rozporządzeniu niniejszym”.

Celem więc tego rozporządzenia jest przeprowadzenie wyraźnej linii podziału między oficerami w służbie czynnej a oficerami pozostającymi na stanowiskach cywilnych. Min. Kasprzycki nakazuje mianowicie w swym okólniku, by oficerowie zajmujący stanowiska w życiu cywilnym dokonali w ciągu miesiąca wyboru między porzuceniem służby wojskowej i pozostaniem na stanowiskach cywilnych, a porzuceniem stanowisk cywilnych i powrotem do służby czynnej w armii.

Sprawa jest więc jasna: jedno albo drugie — albo wojskowy, albo cywil w służbie administracyjnej.

Ulgi w gimnazjach państwowych

Ministerstwo oświaty rozesała nowe okólniki dotyczące szkolnictwa średniego, a ustanawiające zasady przyznawania ulg w czesnym. Podania o ulgi w czesnym dla uczniów gimnazjów państwowych i liceów rozstrzygane będą przez rady pedagogiczne do dnia 20 października. Ulgi nie mogą przekroczyć 25 procent ogólnej ilości uczniów w poszczególnej klasach.

Jabłonie i wiśnie kwitną poraz wtóry

Z całego Pomorza nadchodzą wieści o masowym kwitnięciu drzew owocowych, głównie jabłoni i wiśni. Największą ilość zakwitnięć notuje nadgraniczny powiat lubawski. W Nowym Mieście w ogrodzie przy ul. Tylickiej zakwitła obrzymia wiśnia. W ogrodzie p. Otreby w Nawrach pod Lubawą zakwitło poraz drugi kilka jabłoni. Ogród robi wrażenie pełnej wiosny. W Marzęcicach pod Nowym Miastem w ogrodzie rolnika Radziszewskiego zakwitła jabłoni.

WACŁAW ODYNIC.

Z poleskiej dżungli

„Nie człowieka tu miejsce, tylko tych mokradel, oczerzetów i płaczącej łozy”.

BOGUMIŁ KRYGOWSKI

I.

Ktokolwiekby pragnął poznać najbardziej typowy zakątek Polesia, niech jedzie do Łunicy, skąd półgodziny drogi (linja kol. Warszawa-Mikaszewice) do Łachwy, położonej nad r. Śmierę — lewostronnym dopływem Prypeci. Miasteczko Łachwa, liczące około 4 tys. mieszkańców, mimo że posiada brukowane ulice, światło elektryczne i kilka nie bardzo zapluskwionych „hotelu”, nie przedstawia się zachęcająco. 40 proc. mieszkańców stanowią żydzi, trudniący się rzemiosłem i handlem, — na podkreślenie zasługuje okoliczność, iż Łachwa wysyła do Warszawy rocznie 600 zgorą tón polawianej w Prypeci ryby, — ludność chrześcijańska, biedna naogół, żyje z roli, poniekąd z koszykarstwa. Okolica nie pociąga rozmaitością widoków, nie dostarcza odrębnych wrażeń. Po za gęsto rozsianymi szarami, pozbawionemi zieleni, chutorami, i rozrzuconemi tu i ówdzie wśród pól płowu - rudemi wydmami piasków, wzrok nie ma na czym spocząć, — taka już to bezbarwność i jednostajność. Przeważający typ gospodarstw wiejskich — to 6 - 10 ha osady, nie należą do wyjątków i chutory o wielkości 40 - 50 ha, nie mało jest rodzin szlacheckich wioski w tej części powiatu Łunickiego rzadko są spo-

tykane. Gleba mało urodzajna, miejscami starannie uprawiana, masą wód wiesennych zalane bogate łąki nadprypeckie pozwalają na utrzymanie licznej inwentarza, który nieraz sytuację rolnika poleskiego ratuje.

Zwiedzający ten skrawek ziemi Poleskiej nie pożałuje, jeśli zwiedzi oddalony od Łachwy o 8 kilometrów Każangródek nad rzeką Cną, niedaleko jej ujścia do Prypeci, będzie tu bowiem miał do odnotowania i skromny pomnik T. Kościuszki na rynku, vis a vis dominującej nad okolicą świątyni prawosławnej i wysoki kurhan, co za moję Owidjusza niegdys uchodził, i ukrytą wśród starodrzewia zdziwałego parku rezydencję rodziny Szczytów z nawpół zrujnowaną, oryginalnością szczegółów architektonicznych wzrok przykuwająca, drewniana bramą pałacową, wreszcie i bożnice żydowska, jak niesie fama, za otrzymane od Na poleona pieniądze wzniesiona, — a poleona pieniądze z miasteczkiem, wierzbą migdałową pokrytego, wzgórze bochenkowego odstąpi się przed nim rozległa panorama na posępny i smutny, siną mgłą zawalony, bezmiar błot prypecko-pińskich.

W dniu, kiedy autor notatki niniejszej zwiedzał Każangródek, odbywała się w miasteczku zabawa ludowa. Jak można było wnosić z rozmów z Poleszulkami, tego rodzaju zabawom w wioskach poleskich nie towarzyszą krwawe bójk i rozprawy

nożowe, dokonywane zazwyczaj pod wpływem alkoholu. Zgola inaczej, a niżeli na Waleńszczyźnie!

Niezwykle ciekawą na terenie powiatu Łunickiego formację roślinną, zbyt mało pod względem florystycznym zbadaną, stanowi olbrzymi, kilkadziesiąt tysięcy ha przestrzeni obejmujący, kompleks łąk mokrych, bagien trudno - dostępnych i przepastnych trzęsawisk, „Błotem Hryczyńskim” zwany. Jedyny w swoim rodzaju fenomen surowej i dzikiej przyrody! Aby się dostać do serca „Błot Hryczyńskich” — co nie należy do zbyt łatwych przedsięwzięć turystycznych, — należy wynająć w Łachwie furmankę wczesnym rankiem wyruszyć w kierunku oznaczonych na mapie (Wojsk. Inst. Geogr. r. 1934 Pas 39 stp 44) chutorów Monasiejewo, Radygierowo i Florowo, a dotarwszy do położonego na skraju wielkich błot osiedla Różyszcz, gdzie ginie wszelki ślad drogi, a gdzie, jak mówią Poleszucy, zaczyna się pustynia, na własne w dalszej włóczędże liczyć nogi, no i na zmysł orjentacyjny przewodnika. — Cechą charakterystyczną Błot Hryczyńskich jest ich polimorfizm. Najczęściej tu wszystkie składniki krajobrazu bagiennego: i w bezmiernem milczeniu poprażone uroczyska zapłacie, zbitym gąszczem łóz i olszyny, trzcin i szuwarów poroście („Nietry”), i przesycone melancholją, traw łąkainych zielonym kobiercem pokryte mokradel obszary („hało”), i rozprasające monotonię bezbrzeżnych przestrzeni białe „bereźniaki” na trzęsawiskach, i uczucie lęku budzące rdzawo - zielone łągiska, bezdenne i zdradliwe według mniemania Poleszulków; wzrok nasycisz wszystkimi bezmiaru przestrzenne-

go odcieniami zieleni, niespodziewanych przytem doznasz wrażeń, których nie potrafisz wyrazić...

Męczącąc włóczęgę po „Błotach Hryczyńskich”, wyjątkowo w tym roku z powodu suchego lata dostępnych, wynagradzają towarzyszące jej emocje, które mają źródło w swobodnej wymowie odslaniających się fragmentów krajobrazowych, czy to dziwnym jakimś urokiem tajemniczości, czy też smutkiem beznadziejności ku sobie pociągającym. — Posuwasz się brzegiem dżungli, przez którą nie sposób się przedrzeć, — taka tu bowiem platanina krzewów i zielska różnego. W tych głębokich gąszczarach zwłki przebywać wiecz nie gładny wilk, skąd na poszukiwanie żeru i na zdradzieckie wyczy ny wychodzi (porywanie dzieci przez wilka na Polesiu jest faktem stwierdzonym), stąd się donosi dalekiem echem w zimowe noce przejmujące łękiem i grozą jego wycie.

Przerywa się dżungla, — masz przed sobą nieobjęty okiem zielony przestwór, całkowicie pozbawiony drzew i krzewów. Próżnobys szukał tu śladów człowieka — stogów zebrańego siana, nikt tu nie zagłada „nie człowieka tu miejsce”. Pustynia — mówi Poleszuka, bo i naprawdę straszne pustkowicie, cisza przeraźliwa i smutek bezbrzeżny! Błota Hryczyńskie przecina przeprowadzona pod kierunkiem gen. Zylifskiego sieć kanałów odwadniających — zapoczątkowana w swoim czasie próba osuszenia Polesia. Wzdłuż przystrojonych w nieskazitelny błękit niezabudek i czerwien jagód „Callae palustris” brzegów kanałów, bujnie rozrasta się wegetacja błotna, tatarak sięga głowy człowieka, przetkana biało - różowym kwieciami

„Eupatorii Cannabini” i żółtemi główkami uczezu trójdzielnego („Bidens tripartita”) trzcina pospolita dochodzi do 4-ch metrów wysokości, u stóp kłębówiska łoży i wierzb, w sąsiedztwie wysokich skrzypów, uśmiechają się do zimnego błękitu nieba wierzbińcowe umierające kwiaty niebieskiego przetacznika długolistnego („Veronica longifolia”) i biało - żółte rzadkie w Polesiu odmiany krwawnika („Achillea Salicifolia”). Krocząc brzegiem kanału „Telefonka”, dochodzisz do Łani, która w tych błotach bierze swój początek. Głucho tu, dziko i martwo. Masz wrażenie, że przyroda zastęgiła w jakimś tajemniczym bezruchu, żaden szmer nie dociera do uszu, jedno jakaś dziwna muzyka obramujących brzegi leniwej Łani wysokich oczerzetów mać głęboką ciszę...

Dla uzupełnienia bilansu wrażeń z „Błot Hryczyńskich” warto wspomnieć i o „wjunach” (piskorzach), nie skańcząc wód mulistych i błot niewysychających. W tego rodzaju niewybredny gatunek ryb obfitują zalane wodą bagna. W poszukiwaniu wjunów Poleszuka przekopuje kanały i rowy przydrożne, nie uciekając się przy tem do żadnych sprzętów rybactkich. Z suszonych lub wędzonych wjunów sporządza się zupa, rozpowszechniona potrawa w okresie, kiedy zabraknie chleba i ziemniaków.

(Dok. nast.)

*) Parę rzadkich okazów flory „Błot Hryczyńskich” autor niniejszej notatki przykażal dr. fil. Szakenowi, któremu przy sposobności składa wyrazy podziękowania za udzielenie wiadomości z zakresu systematyki roślin.

Światowe zbiory pszenicy

Największa od sześciu lat koniunktura zbożowa

Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie szacuje tegoroczną produkcję pszenicy na półkuli północnej na 921 mil. q. Jest to więc cyfra najwyższa za ostatnie 6 lat. Przy pominięciu należy, że w r. 1936, kiedy niesprzecznym zapasy z lat dawnych spadły do poziomu znikomego, produkcja ta wynosiła tylko 831 mil. q., w r. 1935 — 869 mil. q. i w r. 1934 — 831 q. Te 3 ostatnie lata są jak wiadomo latami złych zbiorów, kiedy Stany Zjednoczone zmuszone były zboże importować.

Ten wybitny wzrost produkcji północnej półkuli przypisać trzeba przede wszystkim wzrostowi obszaru uprawnego i dobremu urodzajowi w Stanach Zjednoczonych oraz dużym zbiorom w Rosji (według urzędowych źródeł z tego kraju). Należy dodać, że zbiory Europy szacowane są na 421 mil. q. wobec 403 mil. q. w r. 1936. Ponieważ wzrost produkcji pszenicy przypada przeważnie na kraje importujące, zwłaszcza na Włochy, które w roku ubiegłym impor-

towały, stosunkowo dużo, przeto można się spodziewać, że zapotrzebowanie krajów importerskich będzie mniejsze, niż przed rokiem.

O Rosji — jak powiedziano wyżej — wiadomo tyle, że zbiór ma być w pełni dobry. Potwierzeniem tej wiadomości jest przywrócenie działalności rosyjskiej eksportury zbożowej w Rotterdamie, to znaczy, że Rosja zamierza zboże eksportować.

Kanada — jak wiadomo — dotknięta została nieurodzajem, ale spadek jej nadwyżek zostanie zapewne wyrównany przez eksport białej pszenicy nocnych, a zwłaszcza przez zmniejszenie zapotrzebowania krajów importujących. Ponadto spekulanci zawiedli się w swych rachubach na uzupełnienie pogotowia wojennego przez Anglię i Niemcy, kraje te bowiem jak dotąd nie czynią większych zakupów i nic nie wiadomo, aby to zamierzały czynić w najbliższej przyszłości.

Pozostaje jeszcze półkula południowa, z której zboże może okazać

się w grudniu — styczniu. Australia — jak w latach poprzednich — będzie wywoziła zboże wyłącznie na Daleki Wschód i konkurencji pszenicy australijskiej na rynkach europejskich można się nie obawiać. Natomiast w Argentynie dzięki spadłym ostatnio deszczom urodzaj zapowiada się podobno zupełnie dobry, nadwyżki więc wywozowe mogą być poważne.

Reasumując wszystko, co powiedziano wyżej, można by sądzić, że po dąż do złóż w bieżącej kampanii według dotychczasowych szacunków, może być większa niż przed rokiem i powstanie zapasów nie sprzedanych jest zupełnie prawdopodobne.

Jest to najważniejszym momentem w obecnej słabej tendencji na większych światowych rynkach zbożowych.

Na rynku polskim większe zmiany w dniach ostatnich nie zaszły. W zakresie pszenicy tendencja na nową słabą i raczej niższą. Zaznaczyć należy, że po kilkunastu dniach lekkiej poprawy na rynku zwierząt rzeźnych sytuacja ostatnio uległa wyraźnemu pogorszeniu, tak w zakresie bydła i cieląt, jak trzody chlewnej. W tych warunkach „ucieczka” od hodowli będzie trwała nadal. Część zboża, które mogło być wyprzeżone na opas, będzie wyrzucone na rynek.

Ceny owsa utrzymują się na niezmiennym poziomie przy mocnej tendencji głównej pod wpływem zakupów wojska. Poprawił się na rynku jęczmienia browarny najwyższej jakości. Jest to towar eksportowy, ceny więc jego uzależnione są od koniunktury na rynkach międzynarodowych. Ponieważ na rynkach tych sytuacja w zakresie jęczmienia układała się dość słabo, przeto jego ceny na rynku krajowym wysokie nie są, zaledwie o 1 zł. na kwintalę wyższe od żyta. Rolnicy pragnęliby podwyższenia zwrotu oła na jęczmień browarny.

Zmiana rozkładu lotów

Z dniem 3 października b. r. wchodzi w życie zimowy rozkład lotów samolotów P. L. L. „Lot”. Komunikacja lotnicza na trasie Warszawa — Wilno — Riga — Tallin — Helsinki będzie utrzymana przez całą zimę 1937-38 roku.

Poniżej podany rozkład lotów obowiązujący będzie od 3.X 1937 do 26.III 1938 r. we wtorki, czwartki w poniedziałki, i soboty w piątki

odlot 7.30	Warszawa	14.40 przylot
przylot 9.15		12.55 odlot
odlot 9.35	Wilno	12.35 przylot
przylot 12.10		12.00 odlot
odlot 12.30	Riga	11.40 przylot
przylot 14.00		10.10 odlot
odlot 15.05	Tallin	9.50 przylot
przylot 15.05	Helsinki	9.05 odlot

Autobus będzie odjeżdżał z przed P. B. P. „Orbis” Mickiewicza 20 na odlot: I. do Warszawy o godz. 12.15 w poniedziałki, środy i piątki, II. do Rygi o godz. 8.55 we wtorki, czwartki i soboty.

Z za kotar studio

PREMIERA SZUKI MARI MOROZOWICZ - SZCZEPKOWSKIEJ w Teatrze Wyobraźni

Dziś o godz. 19.00 Teatr Wyobraźni na dacie premiery słuchowska oryginalnego Marii Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Pułapka”. Jest to drugi z kolei utworu radiowy popularnej pisarki. I tu, jak w całej swej do tychczasowej twórczości, porusza Szczepkowska problem stanowiska kobiety w atmosferze utartych pojęć społecznych.

AMERYKAŃSKA ŚPIEWACZKA przed mikrofonem

Dziś o godz. 22.00 przed mikrofonem wystąpi Rose Bampton, śpiewaczka amerykańska. Akompaniuje Konrad Boos. W programie pieśni Granza, Schumann, Carpentiera i Tylora.

TYPY I ORYGINAŁY

W interesującym cyklu felietonów o ludziach ciekawych naszych ziem „Typy i oryginały” dziś o godz. 18.10 usłysza radio-słuchacz felieton Marii Aleksandrowiczowej o niezwykle popularnym przed niewielu jeszcze laty w Brasławiu dr. Stanisławie Narbutcie.

MINIATURA ROBERTA SCHUMANNA.

O godz. 18.20 przed mikrofonem wileńskim grać będzie prof. Włodzimierz Trocki miniatury utworu Roberta Schumann. Recital przypomni radiosłuchaczom szereg drobnych utworów wielkiego kompozytora romantycznego, rzadko trafiających do programu wielkich koncertów wirtuozowskich, a przeznaczonych raczej do sł. zw. muzykowania w zaciszu domowym. Są to niemniej prawdziwe perełki natchnienia epoki romantycznej, dające miłośnikom muzyki wiele przeżyć prawdziwie estetycznych

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dzielnicach wschodnich i południowych przeważnie pochmurno i miejscami przelotny deszcz, w pozostałych — zachmurzenie zmienne, malejące od północy kraju, jednak z możliwością miejscowych deszczów o charakterze przelotnym. Podstawa chmur niskich od 300 do 6000 m. na południu i wschodzie, a do 1000 m. w pozostałych dzielnicach Polski. Widzialność dość dobra, jedynie rano słabsza wskutek mgieł.

Chłodniej, w górach i na wyznach lekkie przymrozki. Wiatry z kierunków zachodnich i północno-zachodnich, dołne słabe lub umiarkowane, górne z szybkością do 50 km/godz.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek 7 października r. b. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym przeprowadzony zostanie dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej, oraz przedłożone zostaną wnioski Magistratu w sprawie regulacji placu Katedralnego i zniesienia pawilonów wystawowych w ogrodzie Bernardyńskim.

SPRAWY SZKOLNE

— Kurs języków obcych w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospod. (gmach B-ci Jabłkowskich). Zgłoszenia na język angielski, francuski i niemiecki od godz. 18—19. Żądajcie prospektu tel. 14-14.

SPRAWY KOLEJOWE

— Akademickie ulgi kolejowe. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Wilnie podaje do wiadomości, że Min. Komunikacji poleciło honorować do dn. 31.X r. b. przy nabywaniu ulgowych biletów kolejowych dotychczasowe legitymacje szkół akademickich, które są ważne do dnia 30 września r. b.

Po dniu 31 października r. b. ulgi przejściowe będą stosowane tylko na podstawie nowych legitymacji.

SPRAWY ROLNICZE

— Zjazd posiadaczy sadów. Wileńska Izba Rolnicza z okazji pokazu owoców zwołała w dniu 3 października r. b. o godz. 12-ej w Wilnie, w lokalu Izby Rolniczej, Oliarna 2 zjazd właścicieli sadów.

HANDEL I PRZEMYSŁ

— Sądowiarnie mogą być otwarte tylko do godz. 21-ej. Począwszy od dnia 1 października sądowiarnie mogą być otwarte tylko do godz. 21-ej.

Za uprawianie handlu po tej godzinie będą wyznaczone kary w drodze administracyjnej.

ROZNE

— Kto jeszcze nie był na Wystawie Radiowej. Wystawa „Radio dla miasta i wsi”, otwarta uroczystie przez p. Wice-Wojewodę wileńskiego 15-go bm. dzisiaj wieczorem zostanie zamknięta. Przesunęło się przez nią ponad 15 tysięcy osób z różnych z Wilna, jak i z prowincji.

Kto więc jeszcze Wystawy nie zwiedził, niechże skorzysta z okazji przyjemnego spędzenia wieczoru. Wystawa otwarta będzie do godz. 21.00-ej. Ceny biletów w cenie 25 i 20 groszy.

Na wystawie nabyć można po 10 groszy pożyczeczki dla każdego ilustrowane wydawnictwa radiowe.

WYPADKI.

— Przygnieciony dykt. 27 bm. Paweł Szember wioząc ul. Archangielską dyktę został przygnieciony częścią dyktę, która spadała z wozu, i doznał ogólnego potłuczenia. Otrzymał go lekarz pogotowia ratunkowego.

— Nagła śmierć w wagonie. Dnia 29 września br. w pociągu mieszanym Nr. 1552 w wagonie 3 klasy zmarł nagle podróżny Andrzej Gużałow mieszkaniec wsi Swirdły, gm. M'cry, lat 31. Na st. Woropajewo zwołał przekazano miejscowemu posterunkowi policji.

KRONIKA POLICYJNA.

— Obolnik znów aresztowany. W swoim czasie donosiliśmy o aresztowaniu b. sekretarza ZZZ w Wilnie, Obolnika. Po kilkutygodniowym pobycie w więzieniu Obolnik, jak wiadomo, został zwolniony.

W tych dniach, jak się dowiadujemy, został on ponownie aresztowany, gdyż wiaćce sądowno śledcze wobec nowych dowodów działalności przestępczości Obolnika zastosowały względem niego, jako środek zapobiegawczy, dwumiesięczny areszt bezwzględny.

Obolnika osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (h)

Jagiellońska 10. Tel. 13-70

Czytelnia „NOWOŚCI”

Czynna od godz. 11—19-ej
Kaucja 3 zł. — Abonament zł. 1.50
Pamiętajcie o lekturze szkolnej!
Dzieła klasyczne — nowości — beletrystyka francuska, niemiecka i in.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. „Lato w Nohant” komedia J. Iwaszkiewicza rozpoczynająca sezon Teatru Miejskiego otrzymała całkowiec nową stylową wystawę, którą pracownie teatralne wykonują pod kier. K. i J. Goluśów kier. plast. teatru. Nad stroną muzyczną czuwa p. prof. S. Szeli-gowska, przy fortepianie W. Trocki.
Zniżki akademickie — 50 proc.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dzieło malownicza operetka Straussa „Wiedeńska krew” w której cały zespół artystów znalazł rolę i partię popowse, nadto gościnnie występująca śpiewaczka operowa Olga Olga tworzy w postaci hrabiny prawdziwą kreację artystyczną. Operetka ta jest urozmaiconą licznymi baletami.

— Inauguracja sezonu zimowego nastąpi dnia 15 października. Sezon jubileuszowy (szósty od powstania teatru muzycznego „Lutnia” w tym samym zespole) rozpocznie wspaniała operetka Abrahama „Kwiat Hawaju”.

— Występy artystów opery warszawskiej. Realizują: zapowiedź przedstawień operowych w „Lutni”, kierownictwo zapropono wybitnych artystów opery warszawskiej, którzy wystąpią w dn. 5 października w operze „Rigoletto”, dn. 6 października „Cyrulik Sewilski”.

— Piątek propagandy. Powodzenie jakim się cieszy op. L. Falla „Róża Stambulu” skłaniają kierownictwo do wystawienia tej operetki jeszcze w piątek najbliższy.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 30 września 1937 roku.
6.15 — 8.00 Audycje poranne. 11.15 Program muzyczny dla liceów. 11.40 Muzyka dawna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Pogadanka rolnicza. 12.25 Muzyka salonowa. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Fantazje fortepianowe Mayerla. 15.10 Zycie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 „Polowanie” d. e. noweli Tomasza Małosa. 15.25 Wileński poradnik sportowy. 15.30 Melodie z operetki „Zemsta nietoperza”. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Na siodełku motocykla” — póg dla dzieci star. 16.15 Chór im. Moniuszki i wojskowa orkiestra dęta. 16.45 „Dzielnicy zbierają plony” — felieton. 17.00 Koncert Orkiestry Filharmon. Warszaw. z Ciecibocinka. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.10 „Przyjaciel ludzi Stanisław Ost’k - Narbut” — felieton. 18.20 Z miniatur Roberta Schumann. Recital W. Trockiego. 18.40 Program na piątek. Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 1.00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Pułapka”. 19.30 „Państwo buduje się praca, a bro ni krw’ą — audycja poświęcona junackim hufcom pracy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 D. e. koncertu rozrywkowego. 21.45 „Doktor Piotr” — opowiadanie. 22.00 Recital śpiewaczy Rose Bampton. 22.30 Sonaty w wyk. Maryli Jonasówny. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy.

Telegram!!!

Paryż zazdrości Wilnu!

OSTATNIE NOWOŚCI NA SEZON JESIENNY:

sweterki, dżempiry, szlafroczki, komplecki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i. t. d. Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watawe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych
polecia firma J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28

Sprawę regulacji Placu Katedralnego omawiała Miejska Komisja Urbanistyczna

W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji Urbanistycznej, na którym podane zostały ocenie zarzuty prof. Slendzińskiego zgłoszone w stosunku do zatwierdzonego przez Radę Miejską projektu regulacji placu Katedralnego. Po rozpatrzeniu zarzutów i zapoznaniu się z repliką Miejskiego Biura Urbanistycznego Komisja Urbanistyczna uznała większością głosów z 3 głosami powstrzymującymi się zgłoszone zarzuty za nieistotne, akceptując w ten sposób

wnioski Magistratu i Biura Urbanistycznego z 2 następującymi poprawkami:

Komisja Urbanistyczna uznała za bezcelowe opieranie koncepcji regulacyjnej placu na przesłankach historycznych, związanych z jego dawnym wyglądem i wysuwa zastrzeżenie, aby przyszła ewentualna zabudowa czy przebudowa bezpośredniego otoczenia placu Katedralnego była zharmonizowana i uzgodniona z planem regulacyjnym placu.

„Tydzień Szkoły Powszechnej”

W dniach 2—10 października r. b. odbędzie się na terenie Wilna czwartki „Tydzień Szkoły Powszechnej”. W związku z tym, wczoraj odbyła się konferencja prasowa, którą zajął p. Cieszewski, informując przedstawicieli prasy o akcji wspomnianego tygodnia. Następnie zabrał głos p. insp. Małkarewicz, który obrazował działalność Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz., obrazując to danymi statystycznymi.

W roku bieżącym program ty-

godnia będzie bogatszy niż w latach ubiegłych. W dn. 3 paźdz. odbędzie się pochod młodzieży, w organizacji którego weźmie udział wojsko i władze miejskie. Jeden z pułków wileńskich ma urządzić zabawę, a Teatr na Pohulance da 3.X. przedstawienie, dochód z których przeznaczony będzie na budowę szkół. Poza tym w czasie wystawy owoców ma być urządzona loteria fantowa oraz przewidziane są przedstawienia w kinach i inne imprezy.
m.r.s.

Sprawa suszarni

Kiedyż nareszcie skończą się próby?

W związku z ogromnym urodzajem owoców, jaki w tym roku ma Wileńszczyzna, odżywa kwestia budowy nowych i nieskomplikowanych suszarni. Zeszłoroczne próby przedsięwzięte na tem polu przez Izbę Przem. Handl. skończyły się niepowodzeniem. W tym roku specjalna komisja bada suszarnię wybudowaną przez inż. Trojana. Suszarnia tego typu podobno będzie się nadawała do rozpowszechnienia na kresach północno-wschodnich. Przemawia za tem pro-

sta nie skomplikowana jej konstrukcja, przystosowanie do opalania drzewem i stosunkowa duża wydajność (4 komory) przy niskich stosunkowo kosztach — w produkcji masowej (poniżej 1000 zł.). Poza tem ma to być suszarnia uniwersalna — to znaczy mogąca suszyć zarówno owoce jak grzyby, ziola i t. d. Narazie komisja bada ten projekt — dobrze by jednak było, aby nieco przyspieszono okres badań, gdyż i tak tegoroczny sezon jest stracony. (S)

Dlaczego nie wezwano księdza?

W ubiegłą sobotę wieczorem do szpitala św. Jakóba umieszczono niejakiego Tadeusza Galewskiego z powodu krwotoku. W niedzielę chory jeszcze żył i rozmawiał z odwiedzającymi go krewnymi, nad ranem w poniedziałek zmarł.

Rodzina ma żal do obsługi szpitalnej, że nie zawezwała do chorego księdza dla udzielenia pociechy religijnej umierającemu, jakkolwiek dopominał się o to i jakkolwiek można to było łatwo uczynić ze względu na bliskość kościoła.

Żyd — międzynarodowy oszust chciał przekupić policjanta

28 bm. policjant zatrzymał na ul. Piłsudskiego Lejbę Rodsztajna, bez ustalonej przynależności państwowej, który według posiadanych informacji jest oszustem międzynarodowym. W czasie doprowadzania do Wydz. Śl. Rodsztajna wręczył poli-

cjantowi banknot 100 zł. składający go, by nie doprowadzał do Wydz. Śl. Zatrzymanemu wytoczono sprawę karną za usiłowanie przekupienia policjanta oraz wszczęto kroki w celu ustalenia przez jakie państwo zagraniczne jest on poszukiwany.

Poświęcenie kaplicy katolickiej w gm. postawskiej

POSTAWY. Dn. 26 bm. odbyło się w Kuropolu, gm. postawskiej, poświęcenie kaplicy katolickiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela.

Aktu poświęcenia dokonał z upoważnienia JE. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego proboszcz parafii postawskiej ks. Bolesław Maciejowski.

W uroczystości poświęcenia wzięli udział przedstawiciele władz oraz liczne tłumy wiernych, przybyłych nawet z odległych miejscowości powiatu.

Kaplica ta została ufundowana staraniem i ofiarnością miejscowych osadników wojskowych.

Nabożeństwa w tej kaplicy będą się odbywały raz na miesiąc, co

będzie dużym udogodnieniem dla obojętnej ludności, która dotychczas posiadała najbliższy kościół w Postawach, odległych około 15—20 kilometrów.

„Bez względu na to, czy świat będzie uzbrojony czy rozbrojony jesteśmy my narazeni na napady powietrzne, jesteśmy pod tym względem szczególnie wrażliwi, czego już dowiedziono. Jeżeli utrzymamy skuteczną obronę przeciwlotniczą możemy nigdy nie być napadani — lecz jeśli nie będzie my mieli obrony przeciwlotniczej....”

Gen. W. Brytyjskiego E. B. Ashmore b. Dowódca O. P. L. Londyn.

Z dziejów korsarstwa

Znane było ono już w epoce fenickiej

Dzieje korsarstwa sięgają bardzo odległych czasów i datują się jeszcze z epoki fenickiej, kiedy na organizmie handlu morskiego wytworzył się niebezpieczny pasorzyt piractwa którego działalność rozwinęła się bujnie na wodach morza Śródziemnego, Marmara i Czarnego.

W średniowieczu, kiedy mapa Europy rozszerzyła się poza „Słupy Herkulesa”, jak nazywano wówczas cieśninę Gibraltarską — i okręty handlowe i wojenne wpłynęły na wody Atlantyku i morza Północnego, z północy uderzyły pirackie flotyle Wikingów, skandynawskich piratów, którzy od VIII do XI wieku pustoszyli brzegi Wielkiej Brytanii, Irlandii i Francji. Jednocześnie zbrojne napady Normanów, którzy dokonali podboju Anglii w XI wieku pod wodzą Wilhelma Zdobywcy i wzrost po tegi arabskiej na południu przyczyniły się do zwiększenia czujności śródziemnomorskich państw handlowych. Szczególnie niebezpieczni byli piraci arabscy, algierscy, którzy stali się prawdziwą plagą dla okrętów zarówno kupieckich jak i wojennych na morzu Śródziemnym.

W późniejszych czasach teren działalności korsarstwa rozszerzył się równoległe do wzrostu ekspansji gospodarczej w Europie, a następnie sięgnął i do innych części świata.

Piętą wszystkim w wieku XIII do XVI, w okresie świetnego rozwoju miast hanzeatyckich w Niemczech jak Lubeka, Brema, Hamburg, kiedy miasta te ujęły w swe ręce przodownictwo w handlu północno-europejskim, starając się wyprzeć całkowicie z życia gospodarczego miasta skandynawskie i holenderskie, korsarze odegrali znaczną rolę, zwłaszcza podczas oblężenia Sztokholmu przez wojska Małgorzaty Duńskiej. W roku 1389 piraci, grasujący po morzu Północnym, Bałtyku i cieśninach duńskich, t. zw. „Liekendeeler” zapatrywali obleżone miasto w ży-

wość i broń. Korsarze ci niepokoiли przez długi czas okręty na Bałtyku. W 1389 r. Wielki Mistrz Zakonu Teutońskiego, Konrad v. Gunzinger zdołał ich wypędzić całkowicie z morza Bałtyckiego; przenieśli się oni wtedy na morze Północne, gdzie nie zanieśli najmniejszej okazji złupienia każdego napotkanego statku handlowego.

Odkrycie Ameryki, polityka kolonialna Anglii i Hiszpanii i przerzucenie ośrodków handlowych na Ocean Atlantycki i brzegi świeżo odkrytego Nowego Świata, spowodowało powolny zanik korsarstwa na morzu Śródziemnym. Jeszcze tu i ówdzie zdarzały się napady piratów tureckich na galery weneckie i genueńskie, lecz ośrodkiem zainteresowań korsarskich stały się okręty hiszpańskie, galiony pełne złota, statki angielskie i francuskie. Zmienił się zresztą charakter napadów pirackich. Stali się oni groźną potęgą o-

zwartej i karnej organizacji, podlegającej wybranym przez siebie przywódcom ze ślepego posłuszeństwem i wiernością. Te cechy sprawiły, że niektóre państwa europejskie we własnym interesie wchodziły w porozumienie z korsarzami, zaciągając ich na własny żołąd. Zwłaszcza w w. XVI—XVII było wiele flot pirackich na służbie Francji, Anglii i Holandii. Słynnym francuskim przywódcą korsarskim był Duguay-Trouin, który oczekiwał się szlacheckiego tytułu i pomnika w Wersalu. Za panowania Elżbiety w Anglii niemałe zasługi w wojnach morskich położył Hawkins i Drake: ten ostatni zdobył nawet tytuł admirała floty angielskiej. W XVII wieku znani byli „Flibustierowie”, którzy prowadzili ożywioną działalność piracką na morzu Antylskim, posiadając własne bazy na wyspach Zółwich na Oceanie Spokojnym i na wyspach Antylskich, St. Domingo i Jamaica.

Kilkoletnia kara więzienia dla odznaczonego złotym krzyżem zasługi

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę nadużyć b. kierownika referatu finansowego i zastępcy dyrektora wojewódzkiego biura Funduszu Pracy Czesława Głiszczyńskiego z Torunia. Głiszczyński — według aktu oskarżenia — przywłaszczył sobie na piastowanym przez siebie stanowisku (gdzie pobierał 700 zł. miesięcznej pensji i 100 zł. dodatku) około 4335 zł. Między innymi sprzeniewierzył z wojewódzkiego wydziału społeczno-politycznego kwotę 3820 zł. i pobrał bezprawnie zaliczki na pobory w wysokości 605 zł. Sąd Okręgowy w Toruniu, przyjąwszy, iż osk. Głiszczyńskim kierowały niskie pobudki i brak było mu hamulców etycznych, skazał go na łączną karę 4 lat wię-

zienia oraz 5 lat utraty praw publicznych i obywat. praw honorowych. Na rozprawie odwoławczej osk. Głiszczyńskiego bronili adw. adw. Hofmank-Ostrowski z Warszawy i Przysięcki z Torunia. Pierwszy z nich w swym długim przemówieniu starał się m. in. wykazać niesłuszność i bezpodstawność wyroku I instancji, przy czym wniósł o zmianę kwalifikacji prawnej przestępstw oskarżonego. Po naradzie Sąd Apelacyjny zmniejszył osk. Głiszczyńskiemu wymiar kary i ustaliwszy wysokość sprzeniewierzonych przez niego pieniędzy na 2378 zł. skazał go na łączną karę 2 i pół lat więzienia.

Wypada zaznaczyć, iż Głiszczyńskiego w styczniu rb. odznaczono złotym krzyżem zasługi.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów motorowych na linii Wilno — Jaszuny

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż poczynając od dnia 1 października rb. zmienia się rozkład jazdy pociągów podmiejskich (motorowych) na odcinku Wilno — Jaszuny jak następuje:

1) Poc. Nr. Mt. 339 odchodzący z Wilna o g. 7,35 do Porubanka, będzie odjeżdżał z Wilna codziennie o godz. 7,50 i przyjeżdżał do Jaszun o godz. 8,29,

Ojcobójca

SZCZUCZYN nowogrodzki. W dn. 26 b. m. we wsi Puzyrowce gm. kamionkowskiej Wacław Dobruk za mordował siekierą ojca swego Waleriana Dobruka, przenosząc następnie zwłoki do pobliskiego lasu. Morderstwo zostało dokonane z zemsty, gdyż zamordowany Walerian Dobruk wydziedziczył syna, zapisując cały swój majątek — 10-hektarowe gospodarstwo — trzem córkom

Giełda warszawska z dn. 29. IX. 37.

Dewizy:

Berlin 212,97 212,11
Gdańsk 100,20 99,80
Amsterd. 292,50 293,32
Londyn 26,17 26,29
N. J. czeki 529,1/2 530,1/2
Paryż 18,12 18,37
Praga 18,45 18,50

Akcje:

Bank Polski 108,00

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna 55,75 55,45
3 proc. poz. inw. 1 em. 68,00 ser. 80,10
3 " " 2 " 68,75 ser. 81,00
5 proc. konwersyjna — —
5 " kolejowa 59,00 — —
6 " dolarowa — kupon —
4 " premj. dolarowa — 38,25
7 " stabiliz. — kupon —
4 " konsolid. — 58,63 58,88

Waluty:

Dol. amer. 529,1/2 527
Marki niem. 114,00 120,00

2) Poc. Nr. Mt. 340 przyjeżdżający do Wilna o g. 7,55 z Porubanka, będzie odjeżdżał codziennie z Jaszun o g. 8,55 i przyjeżdżał do Wilna o g. 9,28,

3) Poc. Nr. Mt. 341 odchodzący z Wilna o g. 9,20 do Jaszun, będzie odjeżdżał z Wilna o g. 9,45 i dojeżdżał tylko do Wólczan o g. 10,19,

4) Poc. Nr. Mt. 342 przyjeżdżający do Wilna o g. 10,45 będzie odjeżdżał tylko z Wólczan o g. 10,25 i przyjeżdżał do Wilna bez zmian o g. 10,45,

5) Poc. Nr. Mt. 347 odchodzący z Wilna o g. 20,35 do Jaszun będzie odjeżdżał z Wilna o g. 21,05 i przyjeżdżał do Jaszun o g. 21,42.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 29 IX. 37.

Cena za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg parytet Wilno, przy normalnej cenie przewozowej (ten za 1000 kg loco wag st. rzd.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w ładunkach białych.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	23,00	23,50
Zyto II stand. 670 g/l *)	22,25	22,75
Pszonica I stand. 730 g/l *)	28,25	29,25
Pszonica II stand. 710 g/l *)	27,75	28,25
Jęczmień I stand.	—	—
678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	20,00	20,50
Jęczmień III stand.	—	—
620,5 g/l	19,00	20,00
Owies I stand. 468 g/l	21,75	22,75
Owies II stand. 445 g/l	19,75	20,75
Gryka 610 g/l	18,50	19,50
Siemień liniane b 90% i-se wag. stoż. stał.	40,25	41,25
Len trzep. Wólczan b. I sk. 216,50	1570	1610
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216,00	1790	1830
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216,55	1380	1420
Targaniec moc. Miory I II - 50,50 sk. 173,20	850	890
*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.		

PAN | Nienotowany sukces!

Z NACHOR

JUNOSZA-STĘPOWSKI. Początek o godz. 4, 6, 10, 8, 15 i 10, 20

Polskie Kino Wielki triumf polskiej produkcji! Film o potężnej najpiękniejszej miłości pod tytułem **Światowid** **Płomienne serce**
W rol. gl. kwiat aktorstwa polskiego: **Elżbieta Barszczewska, Mieczysław Cybulski, Kazimierz Junosza-Stępowski, Mieczysław Węgrzyn** i inni.
Nad program atrakcje

Jedyna największa hurtownia szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i płyt gramofonowych
D.H. „T. Odyniec” I. Malicka
WILNO, UL. WIELKA 19. Tel. 4-24.
Największy asortyment, najniższe ceny. Sprzedaż detaliczna i hurtowa wysortowanych naczyń. Cenniki na żądanie gratis.

już otrzymano nowe wzory, fasony, modele
Na jesień i zimę
dla pań: sukien, płaszczy, sweterków, garsonok, szlafroków, bielizny; dla panów: koszul, krawatów, swetrów, pulawerów, pyjam, bonzurek.
Wytworną konfekcję, galanterję, trykotażę i t. d. poleca
D/H W. NOWICKI, Wilno, ul. Wielka 30
Firma śledzi stale za nowościami sezonu

UWAGZE P. T. KLIENTELI!
został otwarty polski, chrześcijański
SKŁAD SKÓR
w Wilnie, ul. Szklana 4—15
KSAWEREGO ROGALEWICZA
BOGATO ZAOPATRZONY WE WSZYSTKIE GATUNKI SKÓR, NARZĘDZIA SZEWSKIE I DODATKI.
P.P. Przedsiębiorcy zechcą nas odwiedzić, a będą naszymi stałymi klientami.

FUTRA
Leon Łopuszański
Zamkowa 4
PŁASZCZE damskie modele
Wielki wybór. Ceny niskie

SZKOLNE
fartuszki, berety, kołnierzyki, sweterki i t. d.
poleca najtaniej chrześcijańska
F-ma „IRENA” sp. k.
WILNO, WIELKA 15.

KRAWIEC DAMSKI
WOLFGANG TRYPUCKI
były pracownik firmy „Bogusław Herse” w Warszawie, płaszcze, futra, kostiumy.
KRÓJ WYKWINTNY.
CENY DOSTĘPNE!
WILNO, WIELKA 3 — 7.

HELIOS Film, o którym mówi cały świat
Historia jednej nocy Potężny romans miłosny
W rol. gl. bożyszcze wszystkich **Charles BOYER** — Bohater „Mayerlingu” oraz **Jean ARTUR**. Nad progr. atrakcja kolorowa i aktualna. Poc. o g. 4, 6, 8 i 10, 15

MARS Długo oczekiwany film p. t.:
DZIEWCZĘ z PARYŻA W rol. gl. Słowik Ameryki **LILI PONS** oraz piękny amant **Gene RAYMONT**
Humor! Śmiech! Łzy! Nad progr. kreskówka i akt. **„MAŁY CZARODZIEJ”**
Uwaga! W sobotę, 2-go października o godz. 2 do 4 i od 4 do 6-ej

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczyścia
„LOKSOTIS”
Przemysł długotrwały zapach. Deko 40 gr.
POLECA
Władysław TRUBILŁO
polski skład apteczny Ludwigsarska 12, róg Tatarskiej.
„Specjalność zioła lecznicze”

...niezapomnę zaopatrzyć się w drzewka owocowe i lep w fachowym źródle
Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48, tam uzyskuje zwykle bezpłatne porady fachowe.

Praca poszukiwana
NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca **Wojew. Biuro Funduszu Pracy, J. Jasińskiego 7 tel. 12-86**
SIOSTRA-PIELĘGNIARKA wykonuje masażę i wszelkie zabiegi a także zajmie się prowadzeniem domu i kancelarii. Wilno, ul. Zawalna 7 m. 6. Informacje u p. Sobotkowskiej od godziny 10 do 13.
ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dzien. Wil.”
OGRODNIK z długol. praktyką poszukuje pracy, zgodz. się na dozorczość domu, posiada referencje. W. Pohlanka 6—26.
BYŁY RACIEMISTRZ, pismo kaligraficzne poszukuje zajęcia w zakresie umysłowym, posiadam dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dzien. Wil.” dla „Pracowity”.

Ogłoszenie
Szkoła i pracownia „ZRODŁO PRACY” Trocka 19 — 4 rozszerzyła swoją działalność wraz ze zmianą mistrzyni. Przyjmuje przy bielizniarstwie i krawiectwie wszelkie roboty kościelne: aparaty mszalne, kapy i bieliznę kościelną po niskich cenach.
Zarząd „ZRODŁA PRACY”.

POSZUKUJE posady do wszystkiego z b. dobrym gotowaniem do małej rodziny lub za kucharkę do kasyna, mogę na wyjazd. Wiek średni, piśmienna, samotna, posiadam referencje. Sw. Jańska 11—5 g. 12—5 pp.
KRAWCOWA poszukuje sycia po domach. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Krawcowa”, tamże adres.

KTO POMOŻE studiującemu przez zaoferowanie pracy odpowiadającej techniki ogrodniczej, który wykonuje wszelkie roboty fizyczne z zakresu ogrodnictwa. Sporządza kosztorysy, plany, zakłada sady o dowolnej osobistej, porządkuje takowe. Zgłoszenie: Wilno, ul. Węglowa 16 m. 7, dla Technika Ogrodniczego.

Kupno i sprzedaż
KUPIĘ DOM, bez pośredników, zapłacę gotówką do 50 tysięcy. Proszę tego przyjąć do banku. Adres w administracji.
DRACENY ładne, 4-roletnie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Piekielko 5—3
ROLNIK-EMERYT kupi obiekt rolny z wpłatą dziesięciu tysięcy. Oferty: Iwaniska Kieleckie. Skrz. 2.

Dzierżawy
WEZMĘ w dzierżawę jadalnię lub kawiarnię. Zgłoszenia do „Dz. Wil.” pod „H. L.” 2210—2

Mieszkania i pokoje
3 **POKOJOWE** mieszkania ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51.
POKOJ duży, jasny do wynajęcia. Miodowa 3 — 25. 2112—2

Nauka
NIEMKA z Mitawy udziela lekcji niemieckiego języka, przeprowadza konwersację po cenie bardzo dostępnej. Adres ul. Nasza 6 m. 3, Mostowska.
POTRZEBNY korepetytor (znajomość francuski) dla ucznia kl. III. Wiadomość: Wielka 19—3.

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Niemieckie dla wszystkich celów i poziomów (od początkujących do b. zaawansowanych) bezkonkurencyjnie tanio, gruntownie, szybko.
PRZYKŁADOWE do matury z fizyki i matematyki. Inflancka 13—1.

Pomóżmy bliźnim!
WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat. 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

NA KUPNO LEKARSTWA drogiego, a niezbędnego, o łaskawo najskromniejsza ofiary prosi ciężko chorego ucznia. Łaskawe ofiary w adm. „Dz. Wil.”, tamże adres.
B. BIEDNY, chorego mężczyzna prosi o jakiegokolwiek ubranie i płaszcz. Dow. się w adm. „Dzien. Wil.”.